GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 88 AB | Piątek, 30 września 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

W Monachium ważą się losy pokoju

Monachium. Rozmowy kanclerza Hitlera z Mussolinim oraz premierami Chamberlainem i Daladier rozpoczęły się wczoraj o godz. 12.45 w pałacu Kanclerza na placu Królewskim.

W rozmowach biorą również udział ministrowie v. Ribbentrop i hr. Ciano. Jako tłumacz i protokulant asystuje przy obradach radca legacyjny dr. Schmidt, z urzędu spraw zagranicznych oraz gen. sekretarz francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Leger.

Obrady czterech mężów stanu odbywają się w pałacu Kanclerza, którego otwarcie nastąpiło w obecności Mussoliniego podczas jego ostatniej wizyty w Niemczech.

MONACHIUM (PAT). Przed godz. 15 zagraniczne delegacje opuściły pałac kanclerza i udały się do swych siedzib celem krótkiego wypoczynku.

O godz. 16 m. 30 Hitler, Mussolini, Chamberlain i Daladier wznowili obrady.

ŻADNEGO KOMUNIKATU O WYNIKU OBRAD DO TEJ PORY NIE WYDANO.

Projekt symbolicznej okupacji niemieckiej w Sudetach

LONDYN (PAT). Wedle przewidywań dzienników angielskich, plan jaki przedłożony zostanie w Monachium w sprawie załatwienia kryzysu sudeckiego, miałby polegać na tym, że wojska niemieckie wejdą 1 października w sobotę do t. zw. Egerlandu i pod postacią symbolicznej okupacji ziemi Sudeckiej zajmą główne punkty Egerlandu, a więc Asch, Eger, Karlsbad i Marienbad. Wojska niemieckie zatrzymałyby się w Egerlandzie po tej symbolicznej okupacji i dalej nie postąpiły.

Międzynarodowa **komisja graniczna** utworzona zostałaby natychmiast i pod ochroną korpusu międzynarodowego, złożonego z oddziałów wojsk brytyjskich, francuskich i włoskich, przeprowadziłaby wykreślenie nowej granicy, jak również wszystkie szczegóły przekazania obszarów sudeckich z rąk czeskich w ręce niemieckie.



MĘŻOWIE STANU, OD KTÓRYCH ZALEŻĄ LOSY EUROPY.
Hitler Daladier Mussolini Chamberlain

Anglia zapowiada mobilizację marynarki wojennej

LONDYN. Admiralicja komunikuje, iż postanowione zostało zmobilizowanie floty, jako zarządzenie zapobiegawcze. Stosowne instrukcje zostaną ogłoszone niezwłocznie po wydaniu przez króla orędzia, powołującego pod broń rezerwę marynarki wojennej.

Kłamstwa o załatwieniu sprawy śląskiej

WARSZAWA (PAT). Od środy w szeregu stolic rozpowszechniane są wiadomości, jakoby sprawa sporu pomiędzy Polską i Czechami została załatwiona, a Praga udzieliła zadawalającej odpowiedzi. Pogłoski te wczoraj w dniu zjazdu w Monachium przybrały na sile. Rozszerzane są one nawet w Warszawie przez niektóre obce przedstawicielstwa dyplomatyczne z podaniem treści i formy noty czeskiej. Należy stwierdzić, że WIADOMOŚCI TE SĄ NIEPRAWDZIWE.

Rząd czeski żadnej odpowiedzi dotychczas nie udzielił.

Cele rozsiewania tych wiadomości można łatwo ustalić. Rząd polski ureguluje swe postępowanie jedynie na zasadzie prawdy i faktycznego stanu rzeczy.

Czeski oficer przekroczył polską granicę

CIESZYN (PAT). Dziś przekroczył granicę i został zatrzymany przez polski posterunek graniczny porucznik wojsk czeskich. Tłumaczy się on, że kontrolując placówki czeskie, zabłądził na terytorium polskie. Odstawiono go do Cieszyna.

Z ostatniej chwili

Zbiry czeskie rozstrzelały polskich harcerzy

CIESZYN. Kilku instruktorów harcerstwa polskiego w Czechosłowacji zostało rozstrzelanych przez Czechów, m. i. w Ołomuńcu drużynowy Jan Kotas.

Poza tym władze czeskie zapędziły 14—15-letnie harcerki i harcerzy do kopania okopów wzdłuż pogranicza poi skiego.

Już wszystko przygotowane do ewakuacji Pragi

PRAGA (PAT). Wiadomości o zamiarze ewakuowania ośrodków życia państwowego z Pragi potwierdzają szerokie przygotowania, podjęte we wszystkich ministerstwach i innych urzędach, jak również m. in. w czeskiej agencji telegraficznej.

Według informacyj z kół parlamentarnych, siedziba rządu przeniesiona by została do miejscowości Turczański św. Marcin.

Przed dwoma dniami cały zapas złota czechosłowackiego banku emisyjnego przewieziony został pod silną eskortą na teren Słowacji.

W Pradze ustanowiona została w środę komisja ewakuacyjna, której zadaniem ma być szczegółowe opracowanie planu w tym względzie, a która składa się z przedstawicieli komendy miasta, min. spraw wewnętrznych i policji.

Min. Beck na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym p. ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

Pomyślne horoskopy w Monachium w chwili gdy oddajemy numer do druku

W przerwie pomiędzy pierwszą a drugą rozmową w kołach politycznych, zbliżonych do konferencji, wyrażano przekonanie, iż rozmowy zaczęły się układać w sposób raczej pomyślny.

Podstawa do dyskusji została rzekomo znaleziona.

MONACHIUM, 29. 9. godz. 19,30. Według informacyj z kół niemieckich, konferencja zakończyć się ma w najbliższych chwilach. Wyjazd Mussoliniego nastąpi jeszcze dziś wieczorem.

Lada chwila oczekują komunikatu końcowego o wynikach narady.

Czesi ostrzelali polskie posterunki graniczne

WARSZAWA. W nocy z 27 na 28 bm. został na pograniczu polsko-czeskim ostrzelany przez Czechów posterunek polskiej straży granicznej. Liczne strzały karabinowe były skierowane na budynek straży w punkcie przejściowym Gosina-Leszna na Śl. Cieszyńskim.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do poselstwa Czechosłowackiego w Warszawie protest z ostrzeżeniem.

Jutro polski start do stratosfery

WARSZAWA. Według ostatnich wiadomości, dotyczących startu balonu „Gwiazda Polski", napełnianie powłoki rozpocznie się z piątku na sobotę.

Wszystkie przygotowania wstępne zostały wczoraj ukończone. O ile warunki atmosferyczne nie ulegną pogorszeniu, start balonu nastąpi w sobotę we wczesnych godzinach rannych.

Ostre tarcia w łonie rządu czeskiego

Nacisk czynników komunistycznych na Pragę

PRAGA. Ostatnia mowa premiera brytyjskiego utrwaliła czynniki miarodajne w przekonaniu, iż mocarstwa stoją zdecydowanie na gruncie konieczności jaknajdalej idących ustępstw ze strony Czechosłowacji. Na tym tle występują w łonie rządu dwie sprzeczne tendencje:

Ośrodkiem grupy pragnącej zdecydowanego oporu jest przede wszystkim sam prezydent Benesz, wywierający ze swej strony duży wpływ na gen. Syrovego, ulegając jednocześnie zarówno naciskowi wewnętrznych kół komunistycznych, jak i dyrektywom zagranicznym.

Za **pokojowym** załatwieniem konfliktu opowiadają się **koła min. spr. zagr.** W związku z tym dojść miało nawet do ostrej wymiany zdań między premierem i ministrem Kroftą. Jak słychać ten ostatni zagrozić miał nawet ustąpieniem.

W każdym razie **nacisk czynników komunistycznych na rząd wzmógł się ostatnio bardzo znacznie.**

Jak się zdaje, mimo wszystko rząd czechosłowacki zdecydowany jest na udzielenie Rzeszy ustępstw na płaszczyźnie planu Berchtesgaden.

Sternicy czterech państw w Monachium

Monachium stało wczoraj pod znakiem spotkania europejskich mężów stanu. Już od wczesnych godzin rannych rozpoczęto dekorowanie ulic i głównego dworca chorągwiami o barwach Rzeszy. Począwszy od godz. 8 rano, nieprzeliczone tłumy zaczęły się gromadzić za ochronnymi kordonami S. S. i S. A., oczekując na przybycie specjalnego pociągu z Rzymu.

Mussolini zamieszkał w Monachium w Princ Karl Palais. Hr. Ciano w hotelu „Vier Jahreszeiten".

Pierwszy przybył do Monachium **Mussolini** w towarzystwie kanclerza Hitlera, który osobiście powitał Mussoliniego już w Kufsteinie.

Na dworzec w Monachium pociąg specjalny z Mussolinim przybył na krótko przed godz. 11, oczekiwany przez licznych dygnitarzy niemieckich i włoskich. Przy wyjściu z dworca ludność zgotowała Mussoliniemu burzliwą owację.

Premier Daladier i premier Chamberlain przybyli na lotnisko monachijskie prawie równocześnie, lądując w krótkich odstępach czasu około godz. 12. Angielskiego i francuskiego mężów stanu witali minister von Ribbentrop i ambasadorowie Francji i Anglii. Obu mężom stanu zebrane tłumy zgotowały serdeczną owację.

Sądy wojenne w Czechosłowacji

PRAGA (PAT). Ukazał się dekret, wprowadzający sądy wojenne na całym obszarze Czechosłowacji.

Podminowane tamy na rzekach w Sudetach

BERLIN. Z pogranicza niemiecko-czeskiego donoszą, że Czesi podminowali szereg tam na rzekach w Sudetach i przygotowują zalanie niżej położonych miejscowości, z których ludność czeska jest pospiesznie ewakuowana.

Z kraju sudeckiego masowo wywożone są w głąb Czech akty stanu cywilnego celem utrudnienia ewentualnego plebiscytu.

Mimo rokowań w Monachium wojna w eterze trwa

Podczas gdy w Monachium mężowie stanu czterech państw obradują nad sposobem pokojowego załatwienia zagadnienia czechosłowackiego, wszystkie rozgłośnie niemieckie podają niemal bez przerwy komunikaty o terrorze, jaki panuje na terenie Sudetów.

Według tych doniesień, w całych Sudetach są już poczynione przygotowania do zupełnego wyniszczenia całego obszaru. Granica jest gęsto obsadzona przez wojska czeskie. Gniazda karabinów maszynowych ciągną się gęstą siecią wzdłuż całej granicy niemieckiej.

W komunikatach rozgłośni niemieckich powtarzają się stale wiadomości o licznych wypadkach naruszenia granicy przez patrole czeskie i o wypadach oddziałów czeskich z karabinami maszynowymi na terytorium niemieckie.

W chwili, kiedy jeszcze milczą karabiny niemieckie, wre już w całej pełni wojna w przestworzach na falach radiowych.

Przeciwna strona również nie spoczywa. Rozgłośnie czeskie pracują pełną mocą, by osłabić działalność rozgłośni niemieckich. Wspomagają je w tej pracy rozgłośnie sowieckie.

Jeszcze jedna nota czeska z... zastrzeżeniami

PRAGA (PAT). Rząd czechosłowacki zredagował odpowiedź na notę brytyjską, zawierającą propozycje stopniowej realizacji projektów francusko-brytyjskich, akceptowanych 21 września przez Pragę, jako podstawa rozwiązania zagadnienia Niemców sudeckich. Odpowiedź ta przyjmuje w zasadzie propozycje brytyjskie co do stopniowej realizacji rzeczowych projektów, zgłaszając jednak i tym razem jeszcze liczne zastrzeżenia.

Odpowiedź czeska doręczona została rządowi brytyjskiemu przed rozpoczęciem monachijskiej Konferencji Czterech.

Cała Polska manifestuje na rzecz Śląska Zaolzańskiego

Naród polski bez różnicy zapatrywań politycznych manifestuje w dalszym ciągu swe nieugięte stanowisko w sprawie Śląska Zaolzańskiego. Obok manifestacyj, które odbywają się nawet na najdalszych krańcach Rzeczypospolitej, ochotnicy we wszystkich miejscowościach tłumnie zgłaszają się do Korpusu Zaolzańskiego.

Otwarto nowe punkty biur werbunkowych z inicjatywy organizacyj społecznych:

w Chojnicach,
w Inowrocławiu,
w Toruniu,
w Włoszczowie,
w wszystkich gminach pow. włoszczowskiego,
w Jaśle,
w Białej Podlaskiej,
w Raduniu,
w Nowej Wilejce
we Lwowie,

Odbyły się manifestacyjne wiece:

w Chojnicach,
licznych miejscowościach pow. olkuskiego,
w Pilicy,
w Pieskowej Skale
w Wolbromiu,
w Jaśle,
w N. Wilejce,
w Borysławiu,
w Słupi Nowej,
w Poznaniu.

Otwarto zbiórki pieniężne na rzecz Śląska Zaolzańskiego.

w Toruniu,
w Chojnicach,
w Radomiu,
we Lwowie
w Brześciu nad Bugiem,
w Poznaniu.

Słowacy chcą być neutralni

PRAGA (PAT). Z kół słowackich donoszą, iż w razie ewentualnych zaburzeń wewnętrznych w państwie jako wyniku reakcji społeczeństwa na ustępstwa wobec Rzeszy, partia autonomistów słowackich nosić się ma z zamiarem proklamowania niezależnej republiki słowackiej.

Giełdy natychmiast zareagowały

WARSZAWA. Na wczorajszych giełdach walutowych — w związku z bardziej optymistyczną oceną możliwości rozwoju sytuacji europejskiej — nastąpiło odwrócenie się tendencji i wyraźna zwyżka ostatnio gwałtownie spadających walut zachodnich.

Dewiza na Nowy Jork, notowana w Londynie przy środowym zamknięciu 4,61 1/8, osłabła do 4,74 3/8 wczoraj o godz. 14-tej.

Dewiza na Paryż powróciła w notowaniach gotówkowych do poziomu przedwczorajszego.

Z giełdy londyńskiej i nowojorskiej nadchodzą wiadomości o zwyżkowej tendencji kursów walorów.

Ostatnia zapora przed Hankau padła

TOKIO. Agencja Domei donosi: Wojska japońskie zajęły Tienkianszen, ostatnie ufortyfikowane miasto na drodze do Hankau.

Lotnicy japońscy bombardowali po raz pierwszy od wybuchu konfliktu, Yunnanfu, stolicę prowincji Yunnan. Wyrządzone szkody są znaczne.

9 samolotów japońskich zrzuciło około 60 bomb. 40 osób poniosło śmierć. Podczas walki powietrznej strącono 6 samolotów chińskich oraz zniszczono 14 na lotnisku. Lotnisko, arsenał, szkoła oficerska oraz 12 największych budynków w Yunan stoją w płomieniach. (Prowincja Yunnan graniczy z Indochinami.

Rząd brytyjski docenia całkowicie stanowisko Polski w sprawie Zaolzia

LONDYN (PAT). Podczas swego środowego przemówienia w Izbie Gmin, premier Chamberlain, wspominając o żądaniach polskich i węgierskich, stwierdził, że rząd brytyjski wziął je pod uwagę, ale obecnie koncentruje swe wysiłki na zagadnieniu sudeckim. Rząd brytyjski jednakże całkowicie docenia interesy rządu polskiego i węgierskiego.

Także Szwajcaria apeluje

BERN. Rada związkowa wystosowała do kanclerza Hitlera oraz prezydenta Benesza orędzie z apelem o utrzymanie pokoju. W orędziu powiedziane jest m. in. iż Szwajcaria zachowywać będzie nadal ścisłą neutralność i trzymać się z dala od wszystkich konfliktów.

Odezwa b. premiera francuskiego zdarta z murów przez policję

PARYŻ. „La Liberte" ogłosiła odezwę b. premnera Flandin pt. „Oszukująwas". Flandin, zwracając się do narodu francuskiego stwierdza, że „sprytnie pomyślane machinacje prowadzone są od szeregu tygodni ze strony ciemnych sił, aby oszukać naród francuski i rozpętać wojnę przy pomocy fałszywych wiadomości i kłamstw". Flandin oświadcza, że przywódcy komunistyczni, którzy w całej tej tragedii wysługują się interesom, które nie są interesami Francji, domagali się jego aresztowania, lecz woli on nawet być zamordowany, niż pozwolić na zabójstwo swego kraju".

Numer „Liberte", zawierający odezwę, został skonfiskowany, zaś odezwa rozlepiona na murach Paryża, została zdarta przez agentów policji.

Sprawa ta wywołała w całej Francji wielkie wrażenie.

Wojska czerwone mordują ludność cywilną

BURGOS. Władze powstańcze stwierdziły urzędowo, po przeprowadzeniu dokładnych dochodzeń, że w okresie zajęcia przez wojska rządowe prowincji Tarragona zostało tam zabitych 358 cywilnych osób, wśród czego 46 duchownych.

Milionowe straty wskutek 15-min. ulewy

CZERNIOWCE. Nad Konstancą nastąpiło niezwykle gwałtowne oberwanie się chmury. Mimo, że ulewa szalała tylko 15 minut, masy wodne zalały przedmieścia, unosząc ze sobą dobytek mieszkańców. Zginęło przy tym wiele zwierząt domowych. Straty wynoszą kilka milionów lei.

Japoński minister spraw zagr. ustąpił

TOKIO. Minister spraw zagranicznych gen. Ugaki podał się do dymisji. Jak donosi agencja „Domei" dymisja nastąpiła na skutek sprzeciwu gen. Ugaki w sprawie powołania do życia centralnego urzędu do spraw chińskich.

Jednomyślny głos Berlina:

Radykalne rozwiązanie nakazem chwili

BERLIN. Cała prasa poranna stoi pod znakiem spotkania 4 mężów stanu w Monachium.

„12 Uhr Blatt" stwierdza, iż **kanclerz Hitler przy rozwiązywaniu sprawy sudeckiej wykazał wyrozumiałość i cierpliwość, jaką rzadko spotyka się w historii.** W czasie spotkania zachodnich mężów stanu będą mogli oni się przekonać — pisze dziennik — jaki jest istotny stan rzeczy problemu sudeckiego, nie pozwalającego na dalszą zwłokę. **Natychmiastowe i radykalne rozwiązanie tej kwestii jest nakazem chwili, która może jest ostatnią, nadającą się do pokojowego rozwiązania.**

Na konferencji w Monachium, pisze „Deutsche Allg. Ztg.", nie będzie się wygłaszało długich i przewlekłych przemówień, lecz będzie się działało, gdyż **sprawa sudecka dojrzała do zlikwidowania.**

Sytuacja nadal poważna

Zaraz po krótkim śniadaniu rozpoczęły się narady w gmachu, otoczonym na paręset metrów kordonem milicji partyjnej, nie przepuszczającym nikogo. Mimo nadziei, związanych z obradami, jeszcze nie można stawiać żadnych horoskopów co do ich wyników.

W kołach politycznych oceniają sytuację nadal z całą powagą, kładąc nacisk na fakt, że radykalne i natychmiastowe załatwienie kwestii sudeckiej jest sprawą honoru Rzeszy.

Koła francuskie i brytyjskie oceniają położenie z równą powagą, spodziewają się jednak znaleźć wyjście z trudności i pewnych ustępstw ze strony niemieckiej, jeśli nie w terminie określonym przez memorandum, to przynajmniej w „przesunięciach" czerwonej linii demarkacyjnej, wyznaczonej na obsadzenie przez wojska niemieckie.

Koła włoskie zachowują milczenie, podkreślając wielką rolę, jaką odgrywa Duce.

Przegląd prasy

A Tatry?

W „Il. Kurierze Codziennym“ zabiera głos grono taterników. Piszą oni:

„W sporze czesko-polskim za mało pisze się i mówi o innych ziemiach oprócz Zaolzia a mianowicie za naszą południową granicą, które niesłusznie dostały się Czechom, chociaż są to ziemie rdzennie polskie. Mieszka tam ludność czysto polska. Cała Dolina Popradu zamieszkała jest przez górali polskich. W miasteczkach Lubowla, Podoliniec, w Twardoszynie i w Trzcianie wszyscy rzemieślnicy i kupcy mówią językiem polskim.

Od Zwardonia po Czaczę są wioski czysto polskie. Świadczą o tym nazwy tych miejscowości, jak Świerszczynowiec, Skalica itp. Wioski koło Babiej Góry mają także ludność nawskroś polską.

Czesi zabrali nam w r. 1920 wioskę Jaworzynę, a z nią przeszło połowę Tatr. A przecież ziemie te należały od czasów Władysława Jagiełły aż do pierwszego rozbioru, to jest do roku 1772 do Polski. Rada Ambasadorów pod wpływem Czechów przyznała nam w roku 1920 tylko skrawki, resztę ziemi i ludności polskiej pozostawiono w granicach Czechosłowacji.

Władze czeskie pozbawiły tam Polaków wszelkicr praw. Nie ma tam ani jednej szkoły polskiej, ani jednego urzędnika Polaka. Jest tam nawet gorzej, jak na Zaolziu.

Krzywda musi być naprawiona. Ziemie te wraz z Zaolziem muszą wrócić do Polski.

Naród polski musi być jak granitowa opoka

W artykule p. t. „Polski nie stać na różnicę zdań“ pisze St. Strąbski w „Dzienniku Bydgoskim“:

„Jeszcze feralny piątek nie minął i mamy prawo do optymizmu... Wystawiliśmy żądania, poparte przez cały naród i cofnąć się nie możemy... Wojna stoi u progu Europy i puka wyostrzonym mieczem w drzwi.

W takiej chwili musimy być silni jednością. Nie jesteśmy pierwsi liczbą, ale możemy być pierwsi zgodą i wiarą płomienną w słuszność sprawy. **Naród polski w tych chwilach musi być jak granitowa opoka. Żadnych rys, żadnych szczerb, żadnego braku spoistości!** Musimy pamiętać, **że nie jesteśmy w naszym domu sami.** Mamy wśród nas taki element, jak Żydów, który zawsze był, jest i będzie całkowicie obcy naszemu życiu narodowemu, naszym potrzebom, naszym zamiarom, naszym walkom o wielkość i potęgę Polski. — Gdyby inny naród w naszej sytuacji liczył się z **wewnętrzną opozycją czy bodaj niechęcią 10 proc. ludności,** mógł by sobie z tego nic nie robić. Na to samo stać nas. **Pamiętać jednak musimy, że te 10 proc. nie są Polakami i że dlatego nas Polaków obowiązuje w stosunku do celów zewnętrznych 100-procentowa solidarność i takież same zrozumienie celów i zadań na nas ciążących.**

Notujemy z przyjemnością ten głos w okresie, kiedy pewne pisma partyjne zaczynają już warcholić.

Stolica Apostolska jest daleka od obłudnego pacyfizmu

„Moi panowie, to wszystko jest ponad moje siły!... Mąci mi się po prostu w głowie. Z zeznań, złożonych tu, wynika, że u nas w Anglii fabrykuje się aeroplany. Potem wysyła się agentów do Niemiec i wywołuje panikę. Te aeroplany przeznaczone są dla Rosji. Sowiety je zamówiły i na skutek tego posiadać będą flotę powietrzną większą niż Niemcy... To znaczy, że żadne państwo na świecie nie wydaje pieniędzy na własne zbrojenia, ale na to, by wpłynąć na inne państwo, aby się ono zbroiło. A wszystko dzieje się po to, aby własne fabryki mogły gły otrzymywać zamówienia od obcych państw“.

Te rewelacyjne słowa, przytoczone ostatnio przez londyński „Times“ wypowiedział w marcu 1936 r. na posiedzeniu angielskiej „Królewskiej Komisji dla badania prywatnego handlu bronią“ jeden z parlamentarzystów angielskich, po wysłuchaniu sprawozdania dyrektora największej fabryki broni na świecie, Vickersa. Słowa te wprost nieprawdopodobne, wskazują na głęboki upadek etyki życia międzynarodowego.

Szczere dążenia do zapewnienia powszechnego pokoju krzyżują się dziś w społeczeństwach z niemniej silnymi prądami, których rozwój doprowadzić może do nowych zatargów zbrojnych. Przy tym wysiłki, zmierzające do ugruntowania pokoju, przybierają nie raz formę, która zapominając istotne pojęcia sprawiedliwości międzynarodowej, dąży do wprowadzenia pokoju „za wszelką cenę“. Europa żyje dziś w powszechnym natłoku i chaosie sprzecznych dążeń koncepcji i interesów bez jasnej myśli przewodniej.

Na ten ubolewania godny stan społeczeństw nowoczesnych nie mogła nie zwrócić uwagi Stolica Apostolska, aby wyczerpanej wojną ludzkości wskazać pewną, niezawodną, drogę wyjścia. Pius XI stał się w dziedzinie głoszenia pokoju powszechnego tym Ojcem stroskanym, który usiłuje zażegnać straszną burzę grożącą Europie.

„Przy rosnącej obawie przed innymi jeszcze bardziej straszliwymi wojnami, wszystkie narody widzą się jakby zmuszone żyć na stopie wojennej — pisze Pius XI w swej encyklice „Ubi arcano Dei“. — Miast zaufania, zamiast spokojności w porządku, która stanowi pokój, wszędzie panuje wzburzenie i zamieszanie“.

Stolica Apostolska niejednokrotnie podkreślała, że wojna jest sprawiedliwą tylko wtedy, gdy ma na celu poparcie prawa siłą. Jest godziwą tylko wówczas, gdy nastąpiło pogwałcenie prawa i gdy nie ma innych sposobów przywrócenia pogwałconego prawa... Wojna powinna być skutecznym środkiem do osiągnięcia celu, który ją usprawiedliwia, to jest do przywrócenia porządku i panowania prawa.

Stolica Apostolska w swych enuncjacjach w sprawie pokoju międzynarodowego daleka jest od jakiegoś obłudnego pacyfizmu, który przez swą abstrakcyjność i częstą nieszczerość tak wielkie szkody wyrządza w stosunkach międzynarodowych. Ojciec św. głośno woła o prawdziwy pokój, płynący z uporządkowania umysłów, z uspokojenia dusz.

Nacz. Jacyna sekretarzem Okręgu Pom. OZN.

Szef Obozu Z. N. gen. Skwarczyński zamianował sekretarzem okręgu pomorskiego O. Z. N. p. inż. Władysława Jacynę, nacz. Izby Rolniczej w Toruniu.

O czym się mówi:

W dniach przełomowych, jakie obecnie przeżywamy milkną wszelkie dyssonanse: nie ma partii, nie ma podziałów — jest Polska. To też wszelkie próby działania na własną rękę, wszelkie przejawy wyłamywania się z solidarności narodowej są dywersją, która musi być najbardziej kategorycznie napiętnowana.

„Nowy Kurier“ z Poznania donosi, że w dniu 28 b. m. Stronnictwo Narodowe zorganizowało wiec w stolicy Wielkopolski, na którym agitatorzy partyjni Wardejn i Wolniewicz nawoływali, że Stronnictwo Narodowe „nie chce walczyć z Czechami“ i wzywa do „marszu na Gdańsk“.

Mamy nadzieję, że Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego ukróci to warcholstwo. Nasi rodacy za Olzą i Czesi. Któż zawahałby się w wyborze?

*

Zacietrzewienie partyjne sięga czasami bardzo daleko. Może to być zrozumiałe, gdy obrażona zostaje miłość własna lub wyszydzone jakieś „świętości“ partyjne. Ale w sprawach sympatyj lub antypatyj w stosunku do państw obcych?

Jeden z organów prasowych Stronnictwa Narodowego tak pisze o „Małym Dzienniku“:

„Wydawany jest przez zakonników, a zionie bezgraniczną nienawiścią do narodu i uprawia propagandę wojenną tak krzykliwie, że człowiek się pyta, czy przypadkiem nie redagują go Żydzi, bo tylko im zależeć może na tym, by świat pogrążył się w oparach katastrofy wojennej.“

Niejaki ks. przeor Kordecki „ział nienawiścią“ do Szwedów i dlatego jest polskim bohaterem narodowym. Wspomnijmy jeszcze ks. Ściegiennego, ks. Skorupkę i tylu innych kapłanów, którzy czynnie manifestowali swój patriotyzm.

Ale żeby nazywać polskich zakonników „żydami“, dlatego, iż chcą pomóc braciom za Olzą i potępiają kominternowskie wpływy w Czechosłowacji — to nie bardzo narodowo, albo bardzo nie narodowo.

Pod adresem warcholstwa

Dni, które przeżywamy, są rzadką okazją do egzaminu, jaki może praktycznie składać każde społeczeństwo i jego poszczególne grupy.

I trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że egzamin ten wypada w Polsce pod każdym względem jak najlepiej: nie mówimy o szerokich masach społecznych, które w spontanicznym odruchu od kilkunastu dni wychodzą na ulice swoich miast, miasteczek i wsi, solidarnie domagając się zwrotu zrabowanej ziemi zaolzańskiej, wyrażając poparcie i zaufanie czynnikom kierowniczym państwa przesyłając pozdrowienia bohaterskim żołnierzom armii. Widok to jest szczególnie krzepiący, ponieważ świadczy o zdrowym rdzeniu instynktu polskiego, zdolnego wykrzesać z siebie wspaniałą postawę psychiczną w każdym dziejowym momencie.

Ale nie można nie podkreślić również stanowiska tych grup, które na codzień żyją od wielu lat jakby w ślimaczej skorupie różnych uprzedzeń i przesądów. Nie ulega wątpliwości, że potężne wstrząsy, którym świat, a wraz z nim i Polska, ulegają od kilku dni, dotarły nawet do najbardziej zatwardziałych ośrodków, istniejących w naszym społeczeństwie. Uchwały różnych grup opozycyjnych podkreśliły w ostatnich dniach wagę położenia międzynarodowego, co znalazło swoje echo w ostrożniejszym, niż zazwyczaj, ujmowaniu przez nie zagadnień wewnętrznych.

Z tym większym zdumieniem należy stwierdzić, że na pewnych, zresztą zupełnie nielicznych i odosobnionych peryferiach, można zauważyć źle maskowane i niedołężne próby uwydatniania jakiejś dążności wobec powszechnego prądu jedności i solidarności narodowej.

Nie chcemy obwijać sprawy w bawełnę. Pewne ośrodki Stronnictwa Narodowego zajmują stanowisko, które budzi daleko idące wątpliwości. W organach prasowych tych niektórych ośrodków zauważyć się dają tendencje, zdążające wcale wyraźnie do podważenia zdecydowanie jednolitej postawy społeczeństwa w sprawie Zaolzia. Motywami tej niezręcznie maskowanej postawy jest jakoby „troska“ pewnych podrzędnych zresztą publicystów partii, aby Polska nie powikłała swoich interesów z innymi.

Mentorstwo tego typu zdąża do wywołania wątpliwości, co już samo przez się staje się w tej chwili zbrodnią.

Dlaczego? Oto dlatego, że w dziejowym momencie, kiedy naród znajduje się niewątpliwie w obliczu ważnych rozstrzygnięć, nie wolno nigdy pod żadnym pozorem stwarzać jakichkolwiek nastrojów wątpliwości. Tak, jak żołnierz, stojący na posterunku w obliczu rozstrzygającej decyzji swojego dowódcy, nie może, nie ma prawa poddawać w wątpliwość jego postanowień, tak naród znajdujący się na ważnym przełomie swojego zbiorowego życia nie może ani w jednym ze swoich ośrodków rozpoczynać deliberacji. Tego rodzaju chwile wymagają szczególnie zwartego i jednomyślnego stanowiska. Odpowiedzialność i decyzja pełna i niepodzielna centralizuje się tylko w naczelnych ośrodkach organizacji państwa. Tak było zawsze i tak będzie w historii.

My w Polsce jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że posiadamy wszyscy pełne zaufanie do tego, który reprezentuje w dzisiejszym okresie życia polskiego, najwyższe i najlepsze wartości moralno-ideowe, który temu życiu nadał kierunek jego nurtu, który czuwa nad całością interesów, polityki i siły państwa. Marszałek Edward Śmigły-Rydz, współdziałając z wszystkimi najwyższymi czynnikami państwa jest tym, którego decyzje i rozkazy obowiązują bez zastrzeżeń.

Wszelkie próby mędrkowania, jeśli nie są śmiesznością, stanowią tu warcholską dywersję, która nie może liczyć na żadną pobłażliwość. Wola narodu jest bowiem jedna, a wszystko, co byłoby nawet drobnym odchyleniem od tego stanowiska, będzie zgniecione i zniszczone, tak, aby ślad po tym nie został.

Ale — raz jeszcze musimy podkreślić — zauważyć się dają tego rodzaju niedołężne próby w zupełnie odosobnionych wypadkach, zapewne jako echo swoistych zwyczajów i nałogów. Trzeba wierzyć, że centrale niesfornych peryferyj załatwią się z nimi we własnym zakresie, tłumacząc im w właściwy sposób, że czasy są zbyt poważne, aby można było tolerować jakiekolwiek wybryki.

Z gołymi rękami na karabiny i bagnety Czechów

rzuca się ludność polska

Z Cieszyna donoszą, że coraz większe oddziały polskie kryją się w lasach głównie w miejscowościach podgórskich. Są to zbiegowie z wojska czeskiego, którzy nie mogli się przedostać przez granicę i zwolnieni ostatnio z pracy robotnicy polscy. Dla tropienia Polaków w lasach i górach odkomenderowano znaczne oddziały wojskowe, żandarmerii i policji. Każdej nocy dochodzi do krwawych starć, które zamieniają się w regularne bitwy. W okolicy Jabłonkowa **zrozpaczona i bezbronna ludność polska rzuciła się z gołymi rękami na uzbrojone oddziały wojskowe.** W kilku miejscowościach rozbrojono żandarmerię i wojsko. Znaczne straty po obu stronach nie są dokładnie dotychczas znane. Najszersze warstwy polskich górali, robotników, hutników i górników wykazują **niezwykły hart.**

Nadchodzą też wiadomości, że w kopalniach i hutach Zagłębia wśród robotników panuje **silne wrzenie wobec zupełnego podporządkowania kopalni i hut władzom wojskowym.** Nadzór sprawują w przedsiębiorstwach odkomenderowani członkowie „Gwardii Narodowej" i czescy „Legionarze" oraz organizacje komunistyczne. W hutach Witkowickich doszło do starć robotników ze służbą porządkową. W kilku kopalniach zagłębia nastąpiły częściowe strajki.

We wtorek ukazał się po raz ostatni wychodzący w Cieszynie za kordonem **„Dziennik Polski", jedyne polskie pismo codzienne** w Czechosłowacji.

Komitet wydawniczy oznajmił, że pismo zamyka wobec ustawicznych konfiskat, zamknięcia ruchu granicznego i odcięcia w ten sposób od jakichkolwiek obiektywnych wiadomości. „Dziennik Polski" nie chce podawać czytelnikom tendencyjnych i jednostronnych wiadomości z prasy czeskiej.

W Karwinie oraz Zagłębiu Karwińsko-Ostrawskim robotnicy polscy są w jak najbardziej bezwzględny sposób wyrzucani z pracy przez zmilitaryzowane zarządy kopalń i hut. Setki rodzin znalazły się z dnia na dzień **w skrajnej nędzy.** Ludność polska jest doprowadzona tymi atakami bezprawia i samowoli czeskiej do skrajnej rozpaczy i stanu niebywałego wrzenia.

Śmierci dla gen. Syrovy'ego „za Czelabińsk"

żąda nowa tajna radiostacja w Czechach

BUDAPESZT (ATE). W ciągu ostatnich 3 nocy słyszane były audycje tajnej radiostacji krótkofalowej. Audycje te posługują się językiem węgierskim, niemieckim i słowackim, przy czym obecny premier czecho-słowacki gen. Syrovy z powodu roli, jaką odegrał swego czasu w Syberii atakowany jest w b. ostrych zwrotach. Speaker tajnej stacji opisuje szczególnie wyczerpująco i podaje ostrej krytyce postępowanie gen. Syrovy'ego w Czelebińsku, zarzucając mu spowodowanie masakry wśród niemieckich i węgierskich jeńców wojennych. Speaker kilkakrotnie groził gen. Syrovyemu śmiercią. Każda audycja wspomnianej radiostacji kończy się słowami: **„Pragniemy zemsty za Czelabińsk".**

Czeskie władze wojskowe dotychczas bezskutecznie starają się wyśledzić miejsce postoju zakonspirowanej radiostacji.

Ex quatur dla konsula Brazylii w W. M. Gdańsku

Pan Prezydent R. P. w porozumieniu z senatem W. M. Gdańska udzielił exequatur p. Raulowi Vachias w charakterze Konsula St. Zjedn. Brazylii w W. M. Gdańsku.

Powrót „Iskry"

W środę w południe powrócił do Gdyni z kilkumiesięcznej podróży okręt szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra". Na pokładzie odbyli doroczną podróż ćwiczeb na podchorążowie Szkoły Podch. Mar. Wojennej.

Ograniczenia w nabywaniu dewiz we Francji

Banki francuskie otrzymały półoficjalne zlecenie aby nie sprzedawały dewiz i walut zagranicznych bez okazywania dowodów operacyj handlowych, uzasadniających nabywanie obcych dewiz.

Zderzenie tramwajów w Królewcu

KRÓLEWIEC. W śródmieściu Królewca, na skrzyżowaniu ulic zderzyły się dwa wozy tramwajowe. Jedna osoba została zabita, 11 lekko rannych. Przyczyną katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy.

Do Wiednia i Budapesztu przez Berlin albo Drezno

Wobec całkowitego przerwania komunikacji kolejowej z Czechosłowacji, „Orbis" podaje do wiadomości, że przy wyjazdach do dawnej Austrii, Włoch, Szwajcarii i Węgier, udawać się należy następującymi drogami:

1) do dawnej Austrii — via Berlin — Lipsk — Norymberga — Passau albo via Zduny — Wrocław — Drezno — Hof — Norymberga — Wiedeń;

2) do Węgier — tak samo na Wiedeń przez Berlin albo Drezno;

3) do Włoch — via Berlin — Brenner albo Drezno — Monachium;

Placówki nadgraniczne „Orbisu", a w szczególności placówka w Cieszynie, udzielają szczegółowych informacyj obywatelom amerykańskim i angielskim, którzy powracają z Czechosłowacji przez Polskę do swych krajów.

Głos Pomorza w obronie rodaków za Olzą

Napływają ochotnicy do Korpusu Zaolzańskiego

W szeregu miejscowości powiatu świeckiego odbyły się manifestacje patriotyczne za przyłączeniem ziemi zaolzańskiej. Wszędzie udział mieszkańców był tłumny.

W **Świekatowie** po przemówieniach pp. Włocha, Ciechowskiego i inż. Jeskiego, uchwalono rezolucję, wzywającą do odbioru Śląska Cieszyńskiego Czechom **siłą.**

Podobnie w **Bukówcu,** gdzie przemawiali pp. Kruczyński, Daszkowski i Kołodziejski.

W **Inowrocławiu** manifestowali na rynku członkowie O. Z. N. i Federacji P.Z.O.O. Przemawiali pp. N. Skonieczny i dr. Zborowski, imieniem powstańców śląskich p. Janek. Manifestanci wzywali rząd do położenia kresu czeskim bezprawiom na zrabowanej nam ziemi polskiej i gwałtom na rodakach.

Taka sama manifestacja odbyła się w **Złotnikach Kujawskich,** gdzie wygłosili przemówienia pp. Antoni Weber, przewodniczący OZN, sekretarz obwodowy Ozimina, inż. Wichliński i p. Płuciński z Rojewa, również działacze OZN.

* *

Na ręce p. ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka nadeszło oświadczenie od Stow. Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie, że wierzy, że Rząd Polski, opierając się na zgodnej jednomyślnej postawie wszystkich Polaków, postawi na szalę całą swoją moc, powagę i godność wielkiej Odrodzonej Polski, aby rodacy nasi zaolzańscy nie zostali tym razem upośledzeni i aby losy ich zostały rozstrzygnięte zgodnie z dziejową sprawiedliwością. Oświadczenie podpisali: Zdz. ks. Lubomirski, prezes i St. Gawroński wiceprezes.

Oświadczenie, stwierdzające gotowość czynu na wszelki sposób, złożył jeszcze zarząd główny Zw. Inwalidów Wojennych R. P.

* *

Biuro werbunkowe do Korpusu Zaolzańskiego uruchomiono m. i. w Świeciu.

W pierwszych trzech dniach zgłosiło się już kilkudziesięciu ochotników.

Napływ ochotników **w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Tczewie i Gdyni** nie ustaje.

W Brusach odbył się publiczny wiec manifestacyjny na którym uchwalono ostrą rezolucję.

Ludność Kaszubska z Brus i okolicy woła o wyzwolenie polskiego ludu za Olzą i żąda odebrania i przyłączenia zdradziecko wydartego Śląska Zaolzańskiego **ze** Spiżem i Orawą do Polski.

Po odczytaniu rezolucji zgłosiło się **65 ochotników do Pomorskiego Korpusu Zaolzańskiego, wśród których znajdują się i panie.** Utworzono w Brusach punkty werbunkowe

Kujawy wschodnie na uchodźców zaolzańskich

Staraniem obwodu powiatowego O. Z. N. we Włocławku przeznaczyły na rzecz uchodźców zaolzańskich gminy: Piaski 200 zł, Lubraniec 100 zł, Falkosz 50 zł, Winnołęk 100 zł, i Pyszkow 100 zł, razem 550 zł.

Kanton bez wody

SZANGHAJ (ATE). Wskutek nalotu powietrznego na Kanton, w czasie którego 9 bomb zniszczyło urządzenia wodociągowe tego miasta, obawiają się, że Kanton narażony będzie na brak wody pijalnej przez przeciąg co najmniej trzech miesięcy.

Źródła chińskie twierdzą, że linia kolejowa Pekin—Hankou jest dziś prawie zupełnie strzeżona przez nowe posiłki chińskie przybyłe niedawno na terytorium walk. Również ze źródeł chińskich pochodzi wiadomość o wylądowaniu 10.000 Japończyków w Szanghaju.

Na bieżni, boisku i ringu

Polskiej lekko-atletyce potrzebny jest „narybek"

Ostrzeżeniem, że źle jest z polską lekkoatletyką było odwołanie meczu Polska—Węgry. Odwołanie tego meczu zbiegło się niemal ze zdobyciem przez nasze panie na igrzyskach wiedeńskich wicemistrzostwa Europy i niezbyt szczęśliwym występem drużyny męskiej w Paryżu. Siłą rzeczy te imprezy właśnie nasuwają nam szereg wniosków, z których kierownicy polskiej lekkoatletyki winni wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Rok bieżący był okresem ostrego kryzysu naszej lekkoatletyki. Jakkolwiek Walasiewiczówna ustanowiła kilka nowych rekordów świata, a Gąssowski, Gierutto i Staniszewski szereg znakomitych wyników, to zupełnie szczerze jednak musimy przyznać, że lot polskiej lekkoatletyki znacznie się obniżył. Kryzys pogłębia się z dnia na dzień i pociągnąć może za sobą już w najbliższej przyszłości nieoczekiwane następstwa.

Polska lekko-atletyka to kilka nazwisk: Walasiewiczówna, Wajsówna, Kwaśniewska z pań, a Gierutto, Gąssowski, Noji, Staniszewski i Zasłona z panów. Musimy się przecież liczyć, że oni się kiedyś skończą, a gdzie są te „rezerwy"?

Wicemistrzostwo Europy pań zdobyła Walasiewiczówna, kobieta-robot. Gdyby jej nie było to nie mielibyśmy kogo wysyłać do Wiednia.

Przecież nie kto inny, jak ona wywalczyła wszystkie cenne punkty dla Polski. Po wielu latach „suszy" zjawiły się dosłownie 2 talenty i to w kuli Flakiewiczówna i w skoku wzwyż Wiśniewska (Toruń), ale to jest wszystko. Nie widzimy żadnych innych talentów, ani w dysku, oszczepie, ani w płotkach.

Niemcy, Finlandia, Szwecja, rozporządzają całymi dziesiątkami młodych zawodników, którzy rok rocznie uzupełniają reprezentację. Wszystkie te państwa mogą w każdej chwili wystawić kilka zupełnie dobrych reprezentacyj. **U nas choroba 2—3 zawodników zmusza związek do odwołania zawodów.** Czytamy na innym miejscu, że na mistrzostwach Italii juniorów uzyskano **np. 7.10 mtr. w skoku wdal,** tymczasem takim wynikiem u nas może się poszczycić zaledwie 2 — 3 zawodników. Nawet w wysoko przegranym przez „narybek" polskiej lekko-atletyki spotkaniu z Węgrami nie byłoby tragedii. Ale jak doprowadzić do skutku spotkanie międzypaństwowe, jeżeli się nie ma ani **zastępców, ani następców?**

Rozmaite środki podawane są na naprawienie zła. Jedni twierdzą, że lekko-atletyka nie ma siły przyciągającej publiczność na boisko, stąd brak środków finansowych, drudzy zarzucają P.Z.L.A. złą politykę wyszkoleniową.

P. Z. L. A. powinien bezwzględnie znaleźć środki na wyszkolenie młodzieży.

Potrzeba nam trenerów specjalistów. Nie muszą to być koniecznie trenerzy zagraniczni, w myśl utartej zasady, że co obce to lepsze, bynajmniej. Mamy Petkiewicza w biegach średnio i długodystansowych, mamy Cejzika dobrego instruktora w rzutach i skokach. Ale jak się ich wykorzystuje? Trener przyjeżdża na Pomorzu na „wakacje" na 2—3 tygodnie, przyjeżdża i odjeżdża, wraca za 2—3 lata.

Przypuśćmy, że będąc 2—3 tygodnie w Toruniu znalazł któregoś dnia chłopca 17—18-letniego, świetnie się zapowiadającego biegacza, ale nie mającego pojęcia o stylu, treningu, masażach itd. Popracuje nad nim te kilka dni, które mu pozostały do wyjazdu, coś nie coś go nauczy, ale w ciągu 14 dni nie zrobi z niego dobrego biegacza. Nad talentem trzeba pracować 2—3 lata, a niekiedy więcej. Zawodnika trzeba umiejętnie prowadzić, trzeba go hartować do ciężkich bojów tak fizycznie jak i psychicznie. I na to wszystko ma wystarczyć 2—3 tygodnie? Idźmy jednak dalej. Pewnym jest, że w ciągu 2—3 tygodni trener ucznia dopiero poznaje, pokazuje mu styl, poprawia sposób trzymania się itd. Jednym słowem mnóstwo szczegółów dowiaduje się kandydat do reprezentacji. Kandydat siłą rzeczy zastanawia się nad tym i owem, niekiedy ma wątpliwości i nie ma się czemu dziwić, jest człowiekiem, nie wierzy sobie i innym. Po wyjeździe trenera, miejsce jego zajmują koledzy-doradcy. To są ci, którzy się na wszystkim znają. Jedni poprawiają drudzy radzą. W końcu kandydat do ostróg reprezentacyjnych gubi się w tym labiryncie rad i wskazówek tak dalece że normalnie 75% kandydatów pracuje zupełnie inną metodą, aniżeli podaną mu przez trenera. Zamiast poprawić wyniki, obniżają swój lot.

Czyż nie lepiej było by, gdyby taki czy inny trener jeździł po całej Polsce i w środowiskach, gdzie ukazują się talenty popracował 3—5 dni i po 3—4 tygodniach powracał do tej miejscowości. Przy pierwszym pobycie zapoznaje zawodnika, pokazuje jak ma pracować nad sobą, pozostawia mu plan pracy na 3—4 tygodnie. Po tym czasie wraca i egzaminuje go na skoczni czy bieżni z postępów.

Jeżeli zawodnik popełnia błędy to je naprawia, daje nowe wskazówki, dalszy plan pracy na następne 3—4 tygodnie i tak dalej. I cóż widzimy. Zawodnik się uczy, jest pod stałą kontrolą trenera i mamy gwarancję, że zawodnik nie zmarnuje się. Trener skrzętnie notuje wszelkie uwagi o każdym zawodniku. Jednym słowem ma ewidencję w kieszeni i wie co jest w terenie. W okresie letnim, obóz dla młodych kandydatów do reprezentacji z podziałem na grupy skoczków biegaczy i miotaczy byłby bardzo wskazany.

Obowiązkiem Komend P. W. i W. F. organizacyj sportowych, stowarzyszeń itd. byłoby meldować P. Z. L. A. o pojawieniu się talentu. Wiemy, że początkowo byłoby dużo kłopotu, ale po pewnym czasie warunki by się ułożyły. Jeżeli chcemy być potęgą, to musimy pracować nad młodzieżą.

Żaden talent nie może zginąć. W przeciwnym razie za kilka lat możemy mieć jedną mistrzynię, czy mistrza Europy lub świata, ale nie będzie nas stać na skompletowanie drużyny reprezentacyjnej na mecz międzypaństwowy.

Do tego nie wolno nam dopuścić. Polska lekko-atletyka musi się wyraźnie nastawić na młodzież. Musimy młodzieży dać trenerów, opiekę, poparcie. Rezultaty będą, ale jaknajspieszniej przestawić trzeba zwrotnicę polityki P. Z. L. A. w kierunku — **„na młodzież".**

Sos.

Na froncie prac organizacyjnych OZN.

Wstrzymanie się od głosowania — to zdrada Narodu!

Z zebrania pracowników miejskich w Toruniu

W Toruniu odbyło się zebranie zespołu O. Z. N. przy zakładach wodociągowych i kanalizacji. Zebranie zaszczycili swą obecnością delegaci obwodu miejskiego pp. **mgr. Winkler** oraz **Maksymilian Gordon.** Po zagajeniu zebrania przez kierownika zespołu p. **Robaszkiewicza,** załatwiono sprawy personalne, odczytano protokół z ostatniego zebrania i zapoznano się z odezwą szefa Obozu p. generała Skwarczyńskiego oraz komunikatami obwodu miejskiego, po czym omawiano aktualną obecnie sprawę wyborów do ciał ustawodawczych.

W mocnych i treściwych słowach przemawiali też delegaci okręgu, wzywając do gremialnego udziału w wyborach i piętnując politykę partyj opozycyjnych nawołujących do bojkotu wyborów.

„— W chwili tak ważnych wydarzeń politycznych **nie można dopuścić do tego, aby skonsolidowane mniejszości narodowe wyprzedziły nas w wyborach. Hasła głoszone przez O. Z. N.: nacjonalizm, sprawiedliwość społeczna i etyka chrześcijańska jednoczyć powinny cały naród a jedność ta winna odzwierciadlić się w gremialnym udziale w wyborach. Wstrzymanie się od głosowania to zdrada narodu!“**

Członkowie zespołu wraz z ich rodzinami postanowili wziąć udział w wyborach gremialnie, pojmując to jako obowiązek każdego prawego obywatela i nakaz chwili.

Poza tym omawiano jeszcze sprawę manifestacji w dniu 9 października w związku z przyjazdem do Torunia szefa Obozu p. generała Skwarczyńskiego.

W końcu poruszono sprawę położenia materialnego pracowników fizycznych i zaapelowano do członków, by wszelkie swe bolączki podawali na zebraniach, aby w miarę sił i środków, obwód OZN mógł sprawy te załatwiać z korzyścią dla pracowników.

Delegaci na zgromadzenie okręg. z pow. tczewskiego

Polska wieś zabrała decydujący głos, przekreślając za jednym zamachem wszelkie obliczenia ludzi, którzy dotychczas żerowali bezkarnie na jej zaufaniu i dobroduszności.

Jak wczoraj donosiliśmy, we wszystkich gminach pow. tczewskiego wybrano już delegatów na zgromadzenie okręgowe, przy czym delegowani zostali:

Tczew—wieś: p. Mazurowski — rolnik, **Pelplin-wieś:** p. Pawlik — rolnik-przemysłowiec, **Gniew-wieś:** p. Gogółkiewicz — rolnik, **Subkowy:** p. Mierzwa — osadnik, **Morzeszczyn:** p. Jan Kowalski — rolnik, **Opalenie:** p. Bąkowski — rolnik, **Janowo:** p Czyżewski — rolnik, **Walichnowy**: p. Górecki — nauczyciel, **Godziszewo:** p. Andersz — rolnik.

Polska lotnicza to już nie frazes

dzięki 15-letniej pracy LOPP

Każdy dzień umacnia nas w tym przekonaniu, że cel, który postawiliśmy przed sobą — być „narodem pod bronią“ warunkuje naszą moc i znaczenie w świecie. Dlatego też całe społeczeństwo współdziała z ideą obrony, rozumiejąc, że dawno minęły te czasy, kiedy to bezpieczeństwo i całość naszych granic gwarantowało jedynie regularne wojsko.

Dziś każdy obywatel czuje się żołnierzem, walczącym w czasie pokoju na swym zawodowym posterunku o rozkwit i potęgę państwa, chwytającym za broń, gdyby zaszła tego konieczność. Metody walki zmieniły się w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu tak gruntownie, że nikt nie może się od niej uchylić. Jeżeli bowiem nie będzie nawet walczył w obronie życia innych, to w każdym razie w obronie życia własnego. Najjaskrawiej się to uwypukla w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Dlatego to taką popularność zdobyła sobie w ciągu swej piętnastoletniej działalności Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej, która zajmuje się szkoleniem ludności cywilnej i przygotowaniem jej do obrony koniecznej na wypadek wojny. W roku ubiegłym Liga liczyła 1.633 tysięcy członków i szeregi jej stale wzrastają.

Lidze też w głównej mierze zawdzięczamy, że Polska lotnicza — to już dziś nie frazes. Polska lotnicza, to powszechność zamiłowań lotniczych w całym kraju, to wcielenie w życie dewizy, że lata każdy komu zdrowie na to pozwala, to polot rosnącej rzeszy konstruktorów, którzy zaczynają klecić swe pierwsze modele już w szkole powszechnej, to sumienna praca tysięcy robotników w wytwórniach samolotowych, to wreszcie odwaga i fachowa wiedza naszych pilotów. Jeżeli tak jest, jeżeli lotnictwo jest dziś sprawą bliską każdemu obywatelowi — wielka to zasługa Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, w której ręku spoczywa kierownictwo akcji popularyzacji i upowszechnienia lotnictwa.

Pracę swą zaczyna Liga od przedszkola. Zaznajamia dziecko z konstrukcją maszyny latającej za pomocą wycinanek, prowadzi je na lotnisko, oswaja z prawdziwym samolotem. Potem młodzież zaczyna sama konstruować latające modele samolotów pod kierunkiem specjalnych instruktorów. Od 16-go roku życia zaczyna młodzież **latać naprawdę,** narazie bez silnika, na **szybowcu.** Szkoły szybowcowe istnieją niemal **we wszystkich** województwach i cieszą się **coraz** większą frekwencją młodzieży. Pilot **szybowcowy** przechodzi potem, jako członek **lotniczego** przysposobienia, do jednego z **aeroklubów na** terenie Rzeczypospolitej.

Międzynarodowe challeng'e, które **przyniosły tyle** chwały i świetności lotnictwu **polskiemu** i w których prześcigaliśmy brać **udział, stale** bowiem zajmowaliśmy pierwsze miejsca, — również były organizowane przez L. O. P. P.

Wielka jest lista zasług L. O. P. P.

Ze składek członkowskich ufundowany został Chemiczny Instytut Badawczy — zakład naukowy, w którym przeprowadzane są studia nad sposobem zabezpieczenia ludności cywilnej przed zgubnymi działaniami gazów. Wychodząc też ze słusznego założenia, że silne lotnictwo własne jest najskuteczniejszym sposobem zabezpieczenia się przed lotnictwem nieprzyjacielskim, LOPP stara się o rozwój własnego lotnictwa. Powstały doświadczalne warsztaty R. W. D. w Warszawie, Instytut Badań Technicznych Lotnictwa, Instytut Aerodynamiczny przy Politechnice w Warszawie i Lwowie, cały szereg stacyj meteorologicznych.

Nie na tym koniec. W roku 1937-ym LOPP przekazała armii polskiej 140 samolotów, ufundowanych ze składek członkowskich.

Wszystkie zasługi LOPP i jej dorobek przypomnijmy sobie z okazji „Tygodnia Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej“, jaki odbywa się na terenie całej Polski w okresie od 24 września do 2 października.

Płaskorzeźba z „ołtarza pokoju“



Kiedy cały świat rozbrzmiewa pogróżkami wojennymi i szczękiem broni, w Rzymie ma odbyć się — albo już się odbyło — uroczyste odsłonięcie zrekonstruowanego „ołtarza pokoju augustyniańskiego“ (Ara Pacis Augustae). — Na zdjęciu płaskorzeźba z tego zabytkowego ołtarza — przedstawiająca członków rodziny cezara.

Przedsiębiorcy handlu zamiennego mąką i zbożem — protestują

Jak wiadomo, ustawa o opłatach za mąkę i kaszę na rzecz Skarbu Państwa, która weszła w życie dnia 5 września rb. do handlu zamiennego zboża na mąkę i kaszę dla potrzeb w gospodarstwach rolnych oraz robotników pracujących w rolnictwie, dopuszcza tylko właścicieli młynów, zamilcza natomiast o przedsiębiorcach handlu zamiennego zbożem i mąką, pozbawiając tym samym tysiączne rzesze takich przedsiębiorstw, istniejących od szeregu lat na wsi, gdzie odczuwał się brak młynów — ich egzystencji, zdobytej poniekąd długoletnią i żmudną pracą. Jakież to było zadanie tych przedsiębiorstw handlu zamiennego?

Otóż ponieważ młynów w licznych okolicach jest mało, dlatego dowóz zboża na przemiał mąki i kaszy dla potrzeb w gospodarstwach rolnych oraz robotników pracujących w rolnictwie narażał rolników i robotników rolnych ze względu na wielką odległość młynów na stratę czasu. Rolnik i robotnik rolny odstawiali swemu miejscowemu przedsiębiorcy handlu zamiennego zboże, otrzymując za to swą ilość mąki, kaszy i ospy, oszczędzając sobie tą przykrość, miejscami, kilkumilowej wędrówki do młynów.

Ustawa, która weszła w życie dnia 5-go września rb. pozbawiła rolnictwo tej dogodności a co najgorsze, zburzyła egzystencję tych pożytecznych dla rolnictwa przedsiębiorstw.

To też w różnych terminach odbyły się zebrania pominiętych w odnośnej ustawie przedsiębiorców celem zajęcia u kompetentnych władz stanowiska, domagających się przywrócenia pozbawionej egzystencji.

W powiecie kartuskim licznie zebrani po bardzo ożywionej dyskusji wybrali ze swego grona komitet, który ma wejść w porozumienie z przedsiębiorcami powiatów całej Polski a nadto z kółkami rolniczymi, a zebrawszy odpowiednie rezolucje, wręczyć je Panom Ministrom Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu z odpowiednim memoriałem, domagając się ponownego dopuszczenia istniejących przedsiębiorstw handlu zamiennego mąką i zbożem w obrocie gospodarstw rolnych.

Do komitetu weszli pp. Napoleon Tomaszewski z Niestępowa, Alfons Czaja z Kartuz i Alojzy Leszkowski z Przyjaźni.

Sekretariat Komitetu przedsiębiorstw handlu zam. zbożem znajduje się **w Gdyni przy ul. Morskiej 108 m. 24,** który udziela wszelkich informacyj i wyjaśnień w tej dziedzinie. Komitet wzywa zainteresowanych przedsiębiorców handlu zamiennego z Województwa Pomorskiego, Poznańskiego i innych województw **celem niezwłocznego nawiązania** kontaktu, zmierzającego do ułatwienia wspólnej akcji. Niezwłoczna bowiem i zdecydowana wspólna **akcja odniesie niewątpliwie swój skutek.**

Rzeczywiste oblicze armii czechosłowackiej

Zamknięte we wspólnych granicach państwa narodowościowego piętnaście milionów różnojęzycznej ludności, ujawniającej dążenia odśrodkowe — to jest Czechosłowacja. W tych warunkach siłę zbrojną takiego kraju musi cechować specyficzne piętno. Gdy się jeszcze weźmie pod uwagę, że jeden odłam narodowości stara się narzucić swoją supremację mniejszościom, które zresztą w sumie tworzą większość, dochodzi się do wniosku, że wartość armii takiego tworu politycznego jest problematyczna.

Z tej swojej pięty achillesowej Czechosłowacja niewątpliwie zdaje sobie doskonale sprawę. To też czynniki wojskowe starały się zneutralizować występujące różnice narodowościowe przemyślnym przemieszaniem w jednostkach wojskowych. Tego rodzaju taktyka posiada jednak słabe punkty, gdyż nie niwelując różnic, zmniejsza spoistość całej armii. Stosunki wewnętrzno-polityczne i polityka mniejszościowa jeszcze bardziej pogłębiały różnice. Metody policyjne zaś w wojsku są niedopuszczalne i prowadzą do smutnych wyników.

Patrząc na dzisiejszą Czechosłowację, łatwo można zdać sobie sprawę z faktu, że armia tego kraju nie jest predestynowana do odegrania poważnej roli. Różnice narodowościowe muszą wprowadzić daleko idący rozdźwięk zarówno między przymusowymi współtowarzyszami broni jak i dowódcami.

Czeskie władze wojskowe, chcąc zrekompensować słabą „morale“ swej armii, starały się ją wyposażyć w dobre i nowoczesne uzbrojenie. Tu **można przyznać z całym obiektywizmem, że pod względem uzbrojenia armia czeska stoi na wysokim poziomie.** Szczególny nacisk został położony na motoryzację i wyposażenie armii w dużą ilość środków ogniowych. Dysponując dobrze rozbudowanym przemysłem wojennym, na czele którego stoją znane zakłady Skody pod Pilznem, oraz opierając się na licznych, mniejszych zakładach przemysłowych, dostarczających potrzebne surowce i półfabrykaty, można było stworzyć dobre wojska techniczne. Zmotoryzowana artyleria i oddziały saperskie, jednostki broni pancernej oraz zastąpienie w pewnym stopniu kawalerii częściowo zmotoryzowaną piechotą, umożliwiają prowadzenie wojny ruchowej.

Trzon czeskiego lotnictwa, tego tak ważnego czynnika w nowoczesnej wojnie, stanowią jednostki myśliwskie, obserwacyjne i lekkiego bombardowania. Właściwe lotnictwo bombowe do niedawna prawie nie istniało. Częściowe uzupełnienie lotnictwa bombardującego Czesi przeprowadzili zakupując pewną ilość samolotów produkcji **sowieckiej.** To rozwiązanie nie zapewniło ciągłości zaopatrzenia lotnictwa bombowego, które z racji swoich właściwości jest najważniejszym narzędziem działania w wojnie powietrznej. Określając ogólnie wartość lotnictwa czeskiego, można powiedzieć, że stoi ono na niższym poziomie w stosunku do technicznej wartości wojsk lądowych.

Wybitnie niekorzystny jednak układ granic z punktu widzenia wojskowego stwarza niebezpieczne warunki obronne. Najlepsze zaś uzbrojenie i bogate wyposażenie nie zmieniają wartości armii, jeśli brak jest spójni wewnętrznej.

Pogotowie gospodarcze Holandii na wypadek wojny

Rząd holenderski wniósł projekt ustawy, przewidującej udzielenie rządowi pełnomocnictw w dziedzinie tworzenia zapasów żywności na wypadek wojny. Projekt przewiduje tworzenie zapasów żywności na odrębnych podstawach prawnych na wypadek wojny, bądź też okoliczności nadzwyczajnych.

Dumping eksportowy za wszelką cenę

Japonia podejmuje wzmożoną akcję dumpingową w dziedzinie eksportu włókienniczego. Japońscy agenci handlowi na Ceylonie, Jawie, w Indiach Brytyjskich i innych krajach otrzymali wyraźne polecenie sprzedawania wyrobów włókienniczych po każdej cenie, pod warunkiem, iż odbiorcy płacić będą gotówką.

Tego rodzaju dumping wyklucza zatem wszelką konkurencję z japońskimi wyrobami włókienniczymi.

Świecie

— **Zahamowanie hodowli owiec.** Kiedy przed kilkunastu laty, jadąc przez powiat, spotykaliśmy liczne stada owiec na pastwiskach, to dziś jest ich coraz mniej. Hodowla owiec w powiecie świeckim cofa się i to poważnie. Gdzie są tego przyczyny? Szereg majątków, które posiadały i liczne stada owiec i pastwiska rozległe, uległy parcelacji, a włościanie i osadnicy mało bardzo doceniają znaczenie hodowli owiec. Owszem, jedną albo dwie owce znajdziemy w zagrodach włościańskich; ale to tyle by było wełny dla rodziny. Za mało doceniamy hodowlę owiec w celach produkcji wełny krajowej, dla potrzeb naszego rynku. I jaki jest tego skutek? Sprowadzamy do kraju wełny z zagranicy za 100.000.000 złotych. Czy przez racjonalne rozszerzenie hodowli owiec, nie moglibyśmy takiej sumy zatrzymać w kraju.

— **Likwidacja sklepu żydowskiego.** W tych dniach uległ likwidacji skład kapeluszy Żydówki Jordanównej. W związku z tym warto nadmienić, że mamy w Świeciu aż 8 składów branży damsko-kapeluszniczej, w tej liczbie jeszcze jeden żydowski. (ś.)

— **Czyj zegarek?** Na szosie między Terespolem a Przechowem znaleziono zegarek męski. Uczciwy znalazca oddał zgubę w posterunku Policji Państwowej w Świeciu, gdzie właściciel, po rozpoznaniu, może swą własność odebrać. (ś.)

— **Z życia Związku Rezerwistów.** Ostatnio odbyło się zebranie miejscowego koła Związku Rezerwistów. Obrady zagaił prezes p. Regent. Po załatwieniu formalności wstępnych oraz przyjęciu trzech nowych członków, p. Szreder wygłosił szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu delegatów Związku w Toruniu. W sprawach organizacyjnych omawiano szczegóły urządzenia dnia rezerwisty w Świeciu. W wolnych głosach zaś podnoszono żywo kwestię polskiej ziemi zaolzańskiej i rezerwiści Świecia wyrazili jedno żądanie: Zaolzie musi być polskie. (ś.)

— **Po wycieczce KSM żeńskiej.** Świecki oddział Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej urządził wycieczkę w najbliższą okolicę miasta, do posiedziciela p. Dunajskiego na Świeckie Wybudowanie. 34 druhen biorących udział w tej wycieczce, na długo nie zapomni miłych chwil spędzonych u pp. Dunajskich, którzy podejmowali druhny z iście staropolską gościnnością. (ś.)

— **Zderzenie motocyklisty ze.. źrebcem.** Na szosie między Pruszczem a Gołuszycami uległ osobliwemu wypadkowi siodlarz p. Staringer z Pruszcza. Jadąc motocyklem, napotkał on luzem biegnącego jezdnią źrebca i chcąc go wyminąć, skręcił tak niebezpiecznie, że runął na szosę. W chwili mijania, bowiem, źrebiec podbiegł wprost pod koła nadjeżdżającej maszyny i zderzenie było nieuniknione. Motocyklista doznał obrażeń rąk, motocykl został poważnie uszkodzony, a zwierzę ma pokaleczone nogi. (ś.)

— **Nowa szkoła powszechna w Jeżewie.** Już w najbliższych tygodniach, bo w listopadzie br. nastąpi oddanie do użytku nowego gmachu szkolnego wybudowanego kosztem przeszło 100.000 złotych w Jeżewie. — Nowa szkoła posiadać będzie 9 izb lekcyjnych, przestronnych i słonecznych, pracownie zajęć praktycznych, kuchnię do nauki gospodarstwa domowego, gabinety itd. — Gmach ten zbudowano przy pomocy finansowej Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych oraz Wydziału Powiatowego ze Świecia. Należy podkreślić zgodną i ofiarną pracę komitetu budowy szkoły w osobach pp. wójta Łobockiego, kier. szkoły Nogi, Saplety, Urbańskiego, Werkowskiego, nadleśn. Krzesiwy, Szmeltera i Grzeli, jak również obywatelskie ustosunkowanie się miejscowego społeczeństwa, które pracą szarwarkową, czy bezinteresowną umożliwiło wzniesienie i ukończenie gmachu o wysokich walorach budowlanych i higienicznych, przy szczupłych funduszach i daleko posuniętej zasadzie oszczędności. (ś)

— **Wspólnie przez życie...** W kościele parafialnym w Świeciu ks. prezes okręgowy Kat. Stow Młodzieży męskiej okręgu świeckiego, pobłogosławił związek małżeński między długoletnim członkiem oddziału KSM m. w Świeciu i naczelnikiem okręgowym p. Stanisławem Dziewiątkowskim, a p. Stefanią Zarembianką. Młodej parze „Szczęść Boże".

Chełmża

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Chełmży** mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4, I ptr.. Tam się przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Kino dźwiękowe „Bajka"** wyświetla wielki polski film pt. „Skłamałam" z Jadwigą Smosarską w roli głównej.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Tumskiej 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedziele od 11—12.

— **Bilans jednorocznej pracy Koła Rodzicielskiego przy miejskim gimnazjum koedukacyjnym w Chełmży.** Pod przewodnictwem zasłużonego na niwie szkolnictwa p. Leśniewicza Wiktora emerytowanego inspektora szkolnego, obecnego zastępcy burmistrza m. Chełmży, odbyło się walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy miejskim gimnazjum koedukacyjnym w Chełmży, przy udziale około 100 osób. Po zagajeniu i przywitaniu gości oraz członków, przewodniczący podkreślił, że obowiązkiem rodziców uczniów jest współdziałać w pracach Koła oraz zgłosić się na jego członków. Zebrani ustalili opłatę wstępną od członka 1 zł jednorazowo.

Kolejno wybrano prezydium zebrania w osobach pp. przewodniczący prof. Sękowski ławnicy Adamcowa i Rydlewska. Do pióra powołano p. Kayser'owa. Sekretarz Koła p. Julian Wiśniewski odczytał protokół z ostatniego zebrania.

Następnie dotychczasowy prezes Koła p. Leśniewicz przedstawił całokształt prac Koła. Z głównych prac Koła w tym okresie należy wymienić przede wszystkim kupno motocykla dla uczącej się młodzieży, zorganizowanie kursów jazdy motocyklowej i in. W toku swego sprawozdania przewodniczący oświadczył zebranym, że koszt remontu gmachu gimnazjum wynosił około 4000 zł, które zostały już zapłacone.

Wyczerpujące sprawozdanie wygłosił sekretarz Koła p. Julian Wiśniewski, podkreślając, że praca koła była rzeczywiście pożyteczna.

Ze sprawozdania skarbnika p. mgr. Pawła Monarskiego, zebrani dowiedzieli się, że gospodarską Koła była oszczędna. W że gospodarka Koła była oszczędna. W sumie 1.239,90 zł, rozchody 917,00 zł, pozostałość na rok 1938-39 wynosi 322,90 zł.

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Nagórskiego udzielono dotychczasowemu zarządowi absolutorium.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu.

Przez aklamację wybrano: prezes p. Leśniewicz ponownie, wiceprezes p. Szóstakowski Hipolit, sekretarz p. Julian Wiśniewski ponownie, zastępca p. Kayserowa, skarbnik p. mgr. Monarski ponownie, ławnicy pp. Adamcowa i Rydlewska; komisję rewizyjną tworzą p. Zdanowicz jako przewodniczący i pp. Wiśniewski Bolesław i Stanko jako członkowie, zastępcy pp. Weigtowa i Szulc

Po ukonstytuowaniu się nowego Zarządu uchwalono w roku 1938-39 odnowić schody, pomalować parkany okalające gmach gimnazjum, oraz umieścić na froncie gimnazjum godło państwa polskiego na koszt kasy Koła. Również postanowiono zakupić maszynę do pisania. W tym celu członkowie opodatkowali się w wysokości 2 zł od członka.

Na wniosek p. mgr. Monarskiego wybrano specjalną komisję, która zajmować się będzie dożywianiem mniej zamożnych uczniów szkolnych, w skład której weszli p. Jankiewiczowa jako przewodnicząca i pp. Urbańska i Gadzikowska.

Bardzo ważnym zagadnieniem na terenie Chełmży jest stworzenie liceum humanistycznego. Po rzeczowej i ożywionej dyskusji, postanowiono zwołać zebranie zainteresowanych rodziców, by sprawę liceum omówić szczegółowo.

Z obrad Koła Rodzicielskiego wynika, że miejskie gimnazjum rozwija się pomyślnie. Ogółem uczęszcza do gimnazjum dość pokaźna liczba uczniów, mianowicie 196. (rm).

Wielki zjazd rzemiosła pomorskiego

odbędzie się 23 października w Bydgoszczy

Odraczany kilkakrotnie ogólnopomorski zjazd rzemiosła odbędzie się definitywnie w dniu 23 października w Bydgoszczy. Nad sprawami tego zjazdu obradował onegdaj w Bydgoszczy zarząd główny Zw. Sam. Rzem. Chrz., ustalając program uroczystości.

Rano, uczestnicy zjazdu zbiorą się przed Resursą Kupiecką i na ul. Konarskiego, skąd wyruszy pochód do kościoła ks. ks. Misjonarzy. W drodze do kościoła, pochód zatrzyma się przy grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi złożenie wieńca. Po nabożeństwie przedstawiciele władz, zaproszeni goście i delegaci poszczególnych oddziałów związku udadzą się do Domu Rzemieślniczego, gdzie odbędzie się jego poświęcenie. W tym czasie uczestnicy zjazdu przemaszerują na ul. Jagiellońską i tu z balkonu Domu Rzemieślniczego przedstawiciele władz odbiorą defiladę.

W południe odbędzie się otwarcie obrad zjazdowych w sali Teatru Miejskiego. Przewidziane są obok przemówień dwa referaty zasadnicze o sytuacji rzemiosła na Pomorzu.

Po południu rozpocznie obrady zjazd delegatów Związku, a wieczorem przewidziany jest bal reprezentacyjny.

Składki na fundusz wyzwolenia Zaolzia

zbiera na Pomorzu Okręg Pom. Tow. Pomocy Polonii Zagr.

Zarząd Okręgu Pomorskiego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej zawiadamia, że działa w ramach kompetencji ekspozytury Komitetu walki o Śląsk za Olzą, powstałej przy zarządzie głównym T.P.P.Z. Równocześnie okręg pomorski T.P.P.Z. komunikuje, że ofiary na fundusz wyzwolenia Zaolzia można wpłacać na konto w K.K.O. m. Torunia nr. A. 12.545 z zaznaczeniem celu ofiary.

Stałe dyżury dla informowania o sytuacji Polaków za Olzą i w wszystkich sprawach, dotyczących prac T.P.P.Z., odbywają się codziennie od godz. 9-tej do 14-tej w Domu Społecznym pokój 80 tel. 1503. Tam również przyjmuje się zapisy na członków T.P.P.Z.

Pokaz lotniczy dla 800 dzieci w pow. rypińskim

W Strzygach w pow. rypińskim odbyły się pokazy lotów, urządzone dla dziatwy szkolnej przez Aeroklub Pomorski w Toruniu, skąd przyleciał samolot z pilotem. Na łące, którą prowizorycznie zamieniono na lotnisko, zgromadziło się 10 szkół z 800 uczniami i uczennicami szkół powszechnych.

Pokazy trwały kilka godzin, w ciągu których samolot wzbijał się co kilka minut w górę, by przewieźć w około wsi po kilku młodocianych amatorów jazdy powietrznej. Loty te wywołały powszechny entuzjazm dzieci, które do samolotu cisnęły się gromadami.

Inicjatorem pokazów było koło szkolne LOPP. w Strzygach; z pomocą kołu przyszedł aeroklub, wysyłając aparat z pilotem bezinteresownie.

A w wagonach restauracyjnych nadal „słone" ceny

Mimo niejednokrotnych nawoływań o radykalną obniżkę cen w wagonach restauracyjnych na kolejach polskich, ceny te są nadal tak wysokie, iż uniemożliwiają korzystanie z wagonów restauracyjnych przeciętnemu obywatelowi. Pierwsze śniadanie lub podwieczorek kosztuje 1.75 zł. Wchodzi w to kawa (herbata, kakao, czekolada), chleb i masło oraz miód lub jam. Śniadanie lub podwieczorek à la fourchette — 3.— zł. Za tę cenę dostajemy tylko kawę (jak wyżej), zimne mięso lub omlet, miód lub jam oraz chleb i masło.

Normalny obiad kosztuje „zaledwie" 6.50 zł. plus — jak i przy poprzednich cenach — 10% za usługę: razem — 7.15 zł.! Menu: zakąski, zupa, przystawka, pieczyste z garniturem i deser.

Z cennika á la carte: porcja masła — 40 gr., kompot — 2.— zł. i t. p.

Żubry w lasach Prus Wschodnich

KRÓLEWIEC. Do Prus Wschodnich przywieziono 6 żubrów (samca i 5 samic) z ogrodu zoologicznego w Berlinie. Żubry zostały wypuszczone na wolność w puszczy Rominskiej nad granicą polską. Spodziewanym jest, że żubry zaaklimatyzują się i zaczną się rozmnażać.

Wylosowane książeczki oszczędnościowe

Dnia 27 września odbyło się w PKO trzecie publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii „V" grupy C.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ub. kwartał w terminie do dnia 31 sierpnia 1938 r.

Premie po zł. 500.— padły na nr. nr. 805.700 813.140 824.060 834.719 841.484 864.804.

Premie po zł. 250.— padły na nr. nr.: 801.868 804.278 805.053 807.522 809.288 811.880 820.864 823.319 826.351 829.284 829.462 830.915 832.965 834.278 843.254 845.687 849.522 851.654 852.705 853.854 854.986 863.176 863.781 870.887 875.277 877.616 879.260 879.792.

Premie po zł. 100.— padły na nr.nr. 800.875 800.902 801.240 802.581 802.821 803.909 804.013 805.868 806.428 806.910 807.081 807.507 808.165 808.367 809.573 809.940 810.656 811.617 813.275 813.463 813.463 813.695 815.713 815.853 816.376 816.636 816.950 817.740 818.218 818..295 818.488 818.994 819.356 819.787 820.986 822.337 824.998 825.514 826.050 826.133 826.917 830.016 830.087 830.929 831.313 832.342 833.570 833.993 934.033 835.247 836.507 837.005 837.093 837.862 840.487 840.765 843.965 844.309 845.095 845.633 845.763 850.141 853.401 853.535 853.630 853.814 854.747 856.507 857.066 857.515 859.704 860.509 860.740 862.093 863.247 863.737 864.268 865.924 865.971 866.823 868.069 870.124 870.196 871.605 872.501 872.923 873.070 873.592 873.900 873.983 874.142 875.037 875.482 875.867 876..194 876.619 877.153 877.292 878.203 878.421 878.969 879.044 879.808.

Ponadto wylosowano 274 premij po zł. 50.—

Ogółem padło 4.123 premij na sumę zł. 34.100.—

Po raz drugi padły premie po zł. 50.— na następujące książeczki nr. nr.: 811.136 826.843 829.247 864.928.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-ej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:

po zł. 500.— nr.: 840.715.

po zł. 100.— nr. 841.157

po zł. 50.— nr. nr.: 823.367, 828.536, 831.922, 835.544, 845.454, 862.922.

Chełmno

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Chełmnie,** M. Focha 7.

— **Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—18,30.

— **Wiadomości parafialne.** Od soboty — przez cały październik odprawiany będzie różaniec: w dni powszednie o godz. 16 dla dzieci, o godz. 19,30 dla dorosłych.

W niedzielę 2 października — Matki Boskiej Różancowej — cudowny obraz odsłonięty. Zaraz po sumie zebranie Matek i Panień Różańcowych z wiosek, a po nieszporach zebranie Bractwa Matek z miasta.

— **Kino Apollo** wyświetla do niedzieli włącznie „Gasparone", film, oparty na motywach operetki Milloeckera. W rolach głównych: Leo Ślezak, Marika Roekk, Marta Egerth i inni.

— **Z rocznego walnego zebrania Komisji Oświatowej miasta Chełmna.** W ubiegły wtorek odbyło się roczne walne zebranie Komisji Oświatowej miasta Chełmna. W skład tej Komisji wchodzą nauczyciele oraz przedstawiciele organizacyj zawodowych i społecznych. Zebranie zagaił p. burmistrz Klein, po czym na marszałka zebrania wybrano p. inspektora Wirwińskiego. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły złożył kierownik szkoły III. p. Gunia. Dowiedzieliśmy się. że Komisja urządziła 5 kursów dla przedpoborowych, przy czym pracowało 18 osób. Poza tym prowadzono Uniwersytet Powszechny w 42 dniach z 80 wykładami, z dziedziny historii, geografii i zagadnień aktualnych. Wykładowcami byli: 2 księża, 6 profesorów szkół średnich, 2 nauczycieli szkół powszechnych, 4 z wolnych zawodów, oraz 2 oficerów. Urządzono również kurs dokształcający z zakresu 7 klas szkoły powszechnej. Biblioteka miejska czynna była jako forma oświatowa i teatr ludowy, liczący 50 członków, który rozwija się bardzo pomyślnie. Ogólne zagadnienia obecnej oświaty pozaszkolnej referował instruktor oświatowy z Torunia p. Syrek. Nad zagadnieniami oświatowymi miasta Chełmna rozwinęła się ożywiona dyskusja, która trwała dwie godziny. — Między innymi instruktor p. Syrek zaznaczył, że pod względem organizacyjnym i poziomu nauki Chełmno stoi na pierwszym miejscu wśród miast pomorskich. Uchwalono wprowadzić w tym roku tę samą formę oświatową jak dotychczas. W końcu wybrano na instruktora oświatowego miasta Chełmna kierownika szkoły III. p. Gunię.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od 16—17

Dziś — Piątek Hieronima **30 września**

Jutro — Sobota Bł. Jana **1 październ.**

NOCNE DYŻURY APTEK

— **Apteka „Piastowska“** — Śniadeckich 49„ tel. 36-82.

— **Apteka „Pod Złotym Orłem“** — Rynek M. Piłsudskiego, tel. 3098.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Cienie Paryża“.
BAŁTYK: „Zwycięska walka“.
KAPITOL „Godzina pokusy“.
KRISTAL: II część „Olimpiady“.
LIDO: „Przygody Robin Hooda“.
MARYSIEŃKA: „Czarny korsarz“.

KALENDARZYK TEATRALNY:

Piątek: „Judasz z Kariothu“
Sobota: „6-te piętro“.
Niedziela: godz. 16 — „Piorun z iasnego nieba“; godz. 20 — „6-te piętro“.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki). Jagiellońska 5. telefon 2700.

— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.

Notatki kronikarza

— **Na Górze Zamkowej pod Bydgoszczą** mgr. Jacek Delekta ukończył prace wykopaliskowe nad odkrywaniem prastarego zamczyska. Obecnie osłonięte tereny zasypuje się, po sporządzeniu dokładnego planu, a znalezione przedmioty ulokowano w Muzeum Miejskim.

— **Na rzecz Polaków za Olzą** pracownicy firmy Marciniak złożyli 43,50 zł. Na ten sam cel personel firmy „Energia“ przekazał 70 zł.

— **Niemiec protektorem Żydów.** Donoszą nam z miasta, że Niemiec Wilhelm Logier, właściciel domu przy ul. Lipowej 11, ze szczególną sympatią odnosi się do Żydów. W swoim domu wynajął on obecnie ostatnie mieszkanie Żydowi. W ten sposób dom przy ul. Lipowej 11 zamieszkują obecnie sami Żydzi. Rzecz ciekawa, jak ustosunkują się bydgoscy Niemcy do p. Logiera?

— **Kiedy wreszcie będzie koniec?** Od pewnego czasu najwęższa i najbardziej zakorkowana w Bydgoszczy — ul. Mostowa jeszcze bardziej została zwężona przez prowadzone tam prace przy przebudowie domu narożnego przy Rynku im. Marszałka Piłsudskiego. Przebudowa trwa jednak zbyt długo i władze miejskie winny interweniować w tej sprawie. Tak ruchliwej ulicy nie można korkować w nieskończoność.

— **Dziś wieczór R. A. K. poświęcony przeszłości Bydgoszczy.** Rada Artystyczno-Kulturalna w Bydgoszczy poświęca swój dzisiejszy, tradycyjny wieczór literacki, który odbędzie się o godzinie 20 w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika, jednemu z najciekawszych okresów z przeszłości Bydgoszczy, a mianowicie okresowi jej rozkwitu w czasach Księstwa Warszawskiego. Wybitny historyk Wielkopolski, dr. Andrzej Wojtkowski, dyrektor Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu będzie mówił na temat: „Ksiądz Jan Bocheński, bydgoski wychowawca narodu z czasów Księstwa Warszawskiego“.

— **Przed Sądem Okręgowym odpowiadał** mieszkaniec Trzebonia Władysław Kocoń, który w czasie zabawy w Kotomierzu „bokserem“ i nożem zmasakrował obecnego na zabawie rolnika Stanisława Orzecha. Sąd wymierzył mu 7 miesięcy więzienia i wykonanie kary zawiesił z powodu dotychczasowej niekaralności na 3 lata.

Dom rozpusty na pl. Kościeleckim

Echa brudnej afery obyczajowej toczyły się wczoraj przed Sądem Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadł właściciel restauracji przy pl. Kościeleckim — Franciszek Ptasiak. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w restauracji posiadał on osobny pokój, w którym stale znajdowały się dwie kobiety. Od gości, którzy bywali w tym pokoju, Ptasiak miał pobierać po 50 gr dodatkowej opłaty, a nadto owe dwie kobiety miał zmuszać do płacenia sobie części ich zarobków. Przewód sądowy nie zupełnie potwierdził winę oskarżonego, który bronił się tym, że pokojowi nie nadawał specjalnego charakteru, że kobiety były zwykłymi klientkami jego restauracji i nie brał od nich, ani gości dodatkowych opłat. Ponieważ jednak powinien wiedzieć, że w jego lokalu jeden z pokojów zamieniono na dom rozpusty, sąd skazał go na pół roku więzienia z zawieszeniem **na 3 lata z powodu dotychczasowej niekaralności.**

Życie kulturalno-artystyczne w Bydgoszczy

Wieczorem Asnykowskim Rada Artystyczno-Kulturalna rozpoczęła w Bydgoszczy nowy sezon swej pracy. Plan tej pracy, obejmujący w tym roku kilkadziesiąt najróżnorodniejszych imprez kulturalnych i artystycznych ułożono z wielkim rozmachem.

W pierwszym rzędzie, jeśli chodzi o coraz bardziej w Bydgoszczy popularne wieczory literackie, ta Rada weszła w kontakt z najwybitniejszymi przedstawicielami świata literackiego. Zaproszono na te wieczory Lorentowicza, Magdalenę Samozwaniec i innych. Swego rodzaju ucztą duchową będzie wieczór z udziałem słynnego filozofa Jezuity — Ks. Urbana. Z wielu literatami prowadzi się jeszcze korespondencję. Tak np. przyjechać ma Makuszyński, Rusinek i inni.

Niemniej bogato opracowano program sekcji muzycznej RAK. Bydgoszcz usłyszy nie tylko wybitnych muzyków krajowych i zagranicznych, lecz również wybitnych muzykologów, jak np. prof. Jachimecki z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Swego rodzaju atrakcją będą koncerty ludowe, popularne, jakie dla najszerszych warstw miłośników muzyki zamierza urządzić Rada Art.-Kult. w salach Sokolni. Wstęp na takie koncerty kosztować będzie kilkadziesiąt groszy, natomiast program wypełnią każdorazowo najwybitniejsi wykonawcy. Koncerty takie, poprzedzone krótką prelekcją i objaśnieniem wykonywanych utworów niewątpliwie spełnią wielkie zadanie — rozbudzenie zamiłowania do muzyki wśród mniej zamożnych mieszkańców miasta, nie mogących pozwolić sobie na opłacanie stosunkowo wysokich wstępów na inne koncerty.

Plan pracy sekcji plastycznej nie jest jeszcze znany, dowiadujemy się jednak już obecnie, że w opracowaniu jest kilka ciekawszych wystaw lokalnych i artystów zamiejscowych.

Część dochodów z imprez, urządzanych przez Radę Art.-Kult. przeznaczono na pomnik, jaki stanie na wielkim cmentarzu we Wtelnie, na mogile Leona Wyczółkowskiego. Pomnik ten już wykonuje p. Triebler. Poświęcenie pomnika ma nastąpić jeszcze w tym roku, przed drugą rocznicą śmierci wielkiego malarza.

Jak widzimy z tego krótkiego szkicu programowego, nakreślonego nam przez niestrudzonego prezesa Rady Art.-Kult. — p. mjr. Kazimierza Południowskiego, kulturalnej Bydgoszczy nie zabraknie w tym roku imprez, które zainteresować winny nie tylko miasto, ale i ciążącą do niego kulturalnie część Pomorza. Przyznane ostatnio członkom Rady Art.-Kult. Krzyże Zasługi stały się bodźcem do dalszej pracy.

Rozpoczynamy zbiórkę na pomoc Polakom Zaolzańskim

„Rodzina Legionowa“ w Bydgoszczy zawiązuje pierwsze ogniwo łańcuszka

Zgłoszenia do korpusu ochotniczego, jak o tym piszemy na innym miejscu, są w Bydgoszczy masowe. Równolegle jednak do akcji werbunkowej rozpoczęło się również składanie ofiar na pomoc naszym rodakom za Olzą. Z inicjatywą zawiązania łańcuszka składkowego wystąpiła „Rodzina Legionowa“, wydając do swych członkiń następującą odezwę:

„Żyjemy w okresie niezwykle ważkich wydarzeń. Ziemia Zaolzańska, zdradziecko przez Czechów Polsce zrabowana rozpoczęła walkę o wyzwolenie, o powrót do Macierzy. Rodacy nasi za Olzą odczuć muszą, że w tej dziejowej chwili nie są sami, że za nimi stoi silna i mocarna Polska, gotowa pomóc im w tych bohaterskich zmaganiach. Tysiące uchodźców ze Śląska Zaolzańskiego schroniło się pod opiekuńcze skrzydła Macierzy. W Krakowie, Katowicach, Poznaniu i innych miastach. Nad nimi chcemy roztoczyć jak najserdeczniejszą opiekę. Opieką chcemy objąć również i tych, którzy pozostali jeszcze poza granicami Polski, strzegąc piastowego dziedzictwa i krew przelewając w jego obronie.

Dla nas, kobiet, w tej chwili rozpoczyna się wielka praca. Wielkie i szczytne jest nasze zadanie. Wszystkie swe siły wytężyć musimy, by zorganizować tę pomoc rodakom zaolzańskim.

Doceniając to zadanie „Rodzina Legionowa“ w Bydgoszczy postanowiła zapoczątkować zbiórkę pieniężną na Fundusz Pomocy Rodakom za Olzą i w tym celu składa 50 zł jako pierwsze ogniwo łańcucha, którego prowadzenie powierza „Gazecie Pomorskiej“. Wzywa równocześnie do dalszych składek: „Rodzinę Wojskową“ i „Rodzinę Weteranów“.

Niewątpliwie wezwane w tęn sposób do szlachetnego wyścigu składkowego organizacje, zawiążą dalsze ogniwa tego łańcucha, który zespolić ma serdeczną więzią Polaków zaolzańskich z Ojczyzną.

Wręczone nam pieniądze wysyłać będziemy w ścisłym porozumieniu z biurem werbunkowym Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego.

Już 1200 ochotników w Bydgoszczy

Werbunek do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego w Bydgoszczy trwa. W biurze werbunkowym przy ul. Zygmunta Augusta w dalszym ciągu zgłaszają się ochotnicy z terenu całego Pomorza. **W tej chwili liczba ich przekroczyła już 1200 osób, co pozwala na utworzenie bardzo silnego batalionu. Masowe są również zgłoszenia organizacji** (szczególnie kobiecych), **deklarujących współpracę z Korpusem.** Zgłosił się cały sztab PCK i wszystkie drużyny ratownicze z p. dr. Schubertową na czele. W drużynach ratowniczych wre ostatnio wytężona praca wyszkoleniowa i przygotowawcza, tak, że Bydgoszcz na każdy zew wystawić może kilkanaście znakomicie wyposażonych i wyszkolonych drużyn. Staraniem organizacji kobiecych odbyć się ma na terenie Bydgoszczy publiczna kwesta na Pomoc Polakom Zaolzańskim.

Niegroźna w skutkach katastrofa kolejowa

Onegdaj w nocy na przejeździe kolejowym przy ul. Grunwaldzkiej miała miejsce katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw. Na bocznicy kolejowej przy dworcu kolei powiatowej przetaczano wagony. W pewnym momencie parowóz tak silnie pchnął jeden z wagonów, że ten wpadł na zaporę, kończącą ślepy tor, przełamał tę zaporę i wypadł na biegnące równolegle szyny linii kolejowej Bydgoszcz—Nakło. na samym przejeździe. Na szczęście nikt w krytycznej chwili nie znajdował się na przejeździe, w przeciwnym bowiem razie, mogło mieć miejsce straszne nieszczęście. Na miejsce wypadku przybył pociąg ratowniczy, którego drużyna w krótkim czasie przeszkodę z toru usunęła. Ruch kolejowy na trasie Bydgoszcz—Nakło nie uległ większemu zahamowaniu.

Liczba mieszkańców w Bydgoszczy przekroczyła 145.000

W chwili obecnej liczba mieszkańców Bydgoszczy przekroczyła 145.000. Jako stałych zameldowanych jest 139.700 osób. Rzecz znamienna, że Bydgoszcz ma więcej kobiet, niż mężczyzn. Kobiet jest mianowicie 71.707. Liczba mieszkańców, zameldowanych czasowo wynosi ponad 6.000. W liczbie tej przeważają uczniowie szkolni z prowincji, którzy spędzają w mieście cały rok i tylko na wakacje wyjeżdżają do domu rodzicielskiego. Można więc ich uważać za stałych mieszkańców miasta.

Gdy się spojrzy na statystykę miasta Bydgoszczy, spostrzega się w niej stały, systematyczny rozrost ilości mieszkańców w takim stopniu, jakim wykazać się nie może żadne inne miasto pomorskie.

Ukaranie zabójców bezrobotnego

Przed kilku dniami podaliśmy zapowiedź procesu o zabójstwie przed kościołem Klarysek bezrobotnego Juliusza Feissera, przez czterech jego współtowarzyszy, z którymi pocprzeczał się przy wódce. Proces ten toczył się wczoraj i wykazał całkowitą winę oskarżonych: Franciszek Wypijewski (Artyleryjska 13), skazany został na dwa lata więzienia, Józef Gapiński (Jagiellońska 62) i Ernest Vostal (Szczecińska 10) otrzymali po półtora roku, a Jan Chorzępa (Lubelska 62) rok więzienia. Sąd uznał, że zabójstwo miało miejsce w bójce. Najsurowsza kara wymierzona Wypijewskiemu tłumaczy się tem, że był on bezpośrednio sprawcą śmierci Reisera, gdyż kopnął go w gardło, gdy ten leżał na ziemi przed kościołem Klarysek. Kopnięcie to spowodowało paraliż stosu pacierzowego i zgon.

Z Teatru Miejskiego

Jutro o godz. 20-tej nieodwołalnie po raz ostatni **„Judasz z Kariothu“ po cenach od 10 gr. do 1,15 zł.** Kto jeszcze nie widział, ma okazję teraz ujrzeć to wspaniałe widowisko.

W niedzielę, 2 października przedstawienie popołudniowe komedii St. Kiedrzyńskiego **„Piorun z jasnego nieba“.** Ceny zniżone.

Bydgoszcz na własnej antenie

W jutrzejszą sobotę w Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia rozpoczyna się już sezon zimowy. Niewątpliwie zainteresuje Bydgoszczan, w jakim stopniu bydgoski ośrodek naukowy i artystyczny reprezentowany będzie na pomorskiej antenie. Otóż jak mieliśmy możność przekonania się z programu, umieszczonego w studio bydgoskim, nie będzie np. w miesiącu październiku ani jednego dnia, w którym Bydgoszcz nie nadawałaby jakiejś audycji. Niewątpliwa to zasługa kierownika studia **p. red. B. Nuszkowskiego,** który w czasie swego dotychczasowego urzędowania w Bydgoszczy **od 1 czerwca br. do dziś nadał 115 audycji na falę pomorską i ogólnopolską.**

Program zimowy rozpoczyna Bydgoszcz na fali ogólnopolskiej, biorąc o godzinie 22 udział w wesołej **audycji konkursowej,** w **ramach godziny niespodzianek.** Ktoś opowie jakieś wydarzenie i teraz kolejno wszystkie rozgłośnie do tego niedokończonego opowiadania dorobią zakończenie. Usłyszymy przez mikrofon Winczewskiego, Rosłana i nową gwiazdę sceny bydgoskiej — p. Tolę Koronkiewiczównę. Poznamy niewątpliwie głos naszych artystów, a to również będzie bardzo ważne w konkursie.

W dniu 2 października usłyszymy z Bydgoszczy audycję, poświęconą Skardze z okazji zjazdu inteligencji katolickiej w Bierzgłowie (godz. 14,30) i przegląd teatralny prof. Piechockiego.

Po tej oficjalnej inauguracji programu zimowego w studio bydgoskim, usłyszymy codziennie coś wartościowego.

W dziale muzycznym przyjęte zostały następujące audycje: występy chórów Harmonia i Lutnia, chóru Konserwatorium Muzycznego. Collegium Musicum wystąpi z audycją kameralną z auli gimn. Kopernika. Pod znakiem walczyków i pogodnego humoru będzie podwieczorek przy mikrofonie nadany z Kawiarni pod Orłem na falę ogólnopolską z udziałem pp.: Wańskiej, Milskiego, Gaczyńskiego i Dylaga. Gra zespół salonowy pod dyr. prof. Ludwika Kwaśnika. Nadto nadane zostaną z Bydgoszczy koncerty prof. Röslera (fortepian), Schnaubelta (cytra) i kwartetu smyczkowego.

W dziale słowa mówionego z ważniejszych audycji wymienić należy: słuchowisko **Jana Straszewskiego** pt. **„Trzy rozmowy“** z wplecionymi wkładkami kurantowymi słuchowisko **Jerzego Bartnickiego p. t. „Babie lato“,** opowiadanie dla dzieci **Marii Boruniowej pt. „Mały nicpoń“,** recytacje w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego, prelekcje pp.: **dr. Teodora Brandowskiego, dr Ed. Łebkowskiego, red. Konrada Fiedlera** i innych.

W dziale sportowym **red. Kołodziejczyk** omówi kończący się sezon sportowy.

Z transmisji bezpośrednich z Bydgoszczy przewidziana jest m. in. transmisja z otwarcia obrad Ogólnopomorskiego Zjazdu Rzemiosła w dniu 23 października.

Pozostały program wypełnią audycje ciekawe i tak liczne, że nie będzie **ani jednego dnia, w którym Bydgoszcz nie znalazłaby się na antenie pomorskiej Polskiego Radia.**

V Tydzień Szkoły Powszechnej

W dniu 2 października na terenie całej Polski rozpoczyna się V Tydzień Szkoły Powszechnej.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych ma przed sobą poważne zadanie. Ma się ono przyczynić do tego, aby w okresie najbliższego dziesięciolecia wybudowano w Polsce conajmniej 40 tysięcy odpowiednich izb szkolnych.

Norma — 4 tysiące izb szkolnych budowanych corocznie, osiągnięta została w roku 1938.

Systematycznie i stale popiera Towarzystwo ten, kto zapisze się na członka zwyczajnego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, płacąc roczną składkę w wysokości 2 zł., albo zapisuje się na członka dożywotniego, płacąc jednorazowo zł. 150.

Należy przypuszczać, że w okresie V Tygodnia Szkoły Powszechnej całe społeczeństwo poprze wydatnie zamierzenia i imprezy Towarzystwa, umożliwiając tym wzmożenie akcji budowlanej w szkolnictwie powszechnym.



Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 29 września 1938 roku

Belgia 90.58; Berlin 212.01; Gdańsk 99.75; Amsterdam 286.96; Kopenhaga 112.70; Londyn 25.27; Nowy Jork 5.33; Nowy Jork kabel 5.33¼; Oslo 126.67; Paryż 14.[illegible]; Sztokholm 130.46; Zurych 120.20; Włochy 28.03; Helsingfors 11.16; Montreal 5.27¼; Tel Aviv 25.27.

Przeważnie mocniejsze.

WALUTY: belgi belg. 91.02 — 90.55; dol. amer. 5.33 — 5.30½ dol. kanad. 5.28 — 5.25½; flor. hol. 288.44 — 286.70; fr. franc. 14.27 — 14.17; fr. szwajc. 120.80 — 120.00; funty ang. 25.41 — 25.25; guld. gd. 100.25 — 99.75; kor. duńsk. 113.30 — 112.45; kor. nor. 127.33 — 126.35; kor. szwedz. 131.14 — 130.15; liry wł. 19.00 — 18.40; mar. fin. 11.22 — 10.80; marki srebr. 80.00—77.00; Tel Aviv 25.00—24.30.

AKCJE: Bank Polski 123.50 imienne 122.50; Cukier 37.75 — 37.50; Węgiel 34.25 — 34.00 — 34.25; Lilpop 85.00; Modrzejów 18.50; Ostrowiec 60.50 — 60.00 — 60.25; Starach. 39.75 — 42.00; Żyrardowa 60.00; Haberbusch 52 — 51.50.

Tendencja mocna z odcieniem wyraźnie zwyżkowym.

PAPIERY PROCENTOWE: 4½ proc. wewnętrzna 64.50; 3 proc. inwest. 1 em. 81.00 serie 91.00; 3 proc. inwest 2 em. 82.00 — serie 92.00; 5 proc. konwersyjna 67.50; 4 proc. prem. dolarowa 41.00 — 40.50; 4 proc. konsolid. 65.00 — 64.00 ost.dr. 4 proc. pozn. ziem. kred. seria 1 61 — 62; 8 proc. przem. pol. 91.00; 8 proc. ziem. dol. kupon 64,81; 4½ proc. ziemskie seria piąta 64.00—63.75; 4½ proc. Warszawy 71.50; 5 proc. Warszawy stare 74.50; 5 proc. Warszawy 1933 71.50, 73.00, 72.50; 5 proc. Lublina 1933 roku 62.00; 4½ proc. Łodzi 60.00; 5 proc. Łodzi 1933 roku 63.75; 6 proc. obl. Warszawy ósma i dziewiąta emisja 71.00.

Tendencja dla pożyczek i listów mocna przy stałej zwyżce.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 28 września 1938 roku

Zboże. Pszenica 18.75—19.25; żyto 14.00—14.25; jęczmień browarowy 15.75—16.50; 673-678 g.l. 15.00—15.25; 644-650 g.l. 14.50—14.75; owies 14.25—14.75.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 36.00—38.50; I 0—50 proc. wł. w. 33,00—35,50; IA 0—65 proc. wł. w. 30,50—33,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 24.50—26.50; mąka żytnia gat. I 0—65 proc. wł. w. 22,50—24,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 18—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W.M. Gdańska 22.25—22.75; otręby pszen. z przem. stand. 11,00—11,50; średnie 11,50—12,00; grube 12,25—12,75; otręby żytnie z przemiału standartowego 10,50—11,00; otręby jęczmienne 11,00 11,75; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 24—26,50, pęczak wł. w. 24—26,50, perłowa wł. w. 34,50—37,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch Wiktoria 22.00—27.00, zielony (Folgera) 23—27; rzepak ozimy bez w. 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 47—49; mak niebieski 58—62; gorczyca 33—35.

Pastewne i inne: Makuchy: lniane 21,50—22,00; rzepakowe 13,25—14; śrut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki fabryczne za kg proc. franco fabryka 0,17—0,17½; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3.50—4.00; siano nadnoteckie luzem 5.25—5.75; siano nadnoteckie prasowane 6.00—6.50.

Odznaczeni na Pomorzu

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI
po raz pierwszy nadany został
za zasługi na polu pracy społecznej:

Józefowi Bruskiemu w Trzebuniu powiatu kościerskiego, — **Józefowi Brylowskiemu w** Prokowie pow. kartuskiego, — **Romanowi Brzeskiemu** w Skarlinie pow. lubawskiego, — **Ludwikowi Brzyskiemu** w Bydgoszczy, — **Antoniemu Budzikowskiemu** w Kowalewie, **Wawrzyńcowi Bulińskiemu** w Czamaninku pow. nieszawskiego, — **Leonowi Burczykowi** w Unisławiu pow. chełmińskiego, — **Władysławowi Burchardtowi** w Chełmnie, — **Mieczysławowi Burdajewiczowi** w Szubinie, — **Stanisławowi Burzyńskiemu** w Tupadłach, — **Ignacemu Bykowskiemu** w Chełmcach pow. inowrocławskiego, — **Konstantemu Canderowi** w Wąbrzeźnie, — **Klarze Cegłowskiej** w Rypinie, — **Ignacemu Chodkowskiemu** w Mazowszu pow. lipnowskiego, — **Stefanowi Chojce** w Gdyni, — **Władysławowi Chojeckiemu** w Bydgoszczy, — **Władysławowi Chojnackiemu** w Osieku pow. starogardzkiego. — **Franciszkowi Chomiczowi** w Zakurzewie pow. grudziądzkiego, — **Janowi Chrząstkowi** w Świeciu, — **Teofilowi Chyle** w Mirotkach pow. starogardzkiego, — **Józefowi Cichockiemu** w Lubawie, — **Kazimierzowi Ciechanowskiemu** w Osięcinach pow. nieszawskiego, — **Adamowi Ciepłuchowi** w Zakrzewskiej Osadzie, — **Szczepanowi Ciepłuchowi** w Ratajach pow. wyrzyskiego, — **Józefowi Cierockiemu** w Sianiawskiej Hucie pow. kartuskiego, — **Kazimierzowi Ciesielskiemu** w Kurowie pow. włocławskiego, — **Franciszkowi Cieślickiemu** w Gzinie pow. chełmińskiego, — **Józefowi Cieszkowskiemu** w Rokietnicy pow. rypińskiego, — **Wojciechowi Ciężkiemu** w Sadkach pow. wyrzyskiego, — **Janowi Ciurysiowi** w Zelgnie pow. toruńskiego, — **Stefanowi Wacławowi Ćwiklińskiemu** w Grudziądzu, — **Władysławowi Ćwiklińskiemu** w Rokietnicy pow. rypińskiego, — **Leonardowi Cyckowskiemu** w Małej Cerkwicy, — **Feliksowi Cyprychowi** w Białośliwiu pow. wyrzyskiego, — **Wacławowi Syranowiczowi** w Suradówku pow. lipnowskiego. — **Feliksowi Cywińskiemu** w Brodnicy, — **Stanisławowi Cywińskiemu** w Gostkowie pow. toruńskiego, — **Franciszkowi Czaplewskiemu** w Karsinie pow. chojnickiego, — **Zofii Czarnej** w Ryńsku pow. wąbrzeskiego, — **Leonowi Czarneckiemu** w Radoszkach pow. brodnickiego, — **Julianowi Czarneckiemu** w Gutowie pow. lubawskiego, — **Franciszkowi Czechowskiemu** w Wielkim Bukowcu pow. starogardzkiego, — **Genowefie Czerwińskiej** w Brodnicy, — **Aleksandrowi Maciejowi Czerwińskiemu** w Dobrzejewicach pow. lipnowskiego, — **Janowi Czerwińskiemu** w Grudziądzu, — **Andrzejowi Czołpińskiemu** w Różnie pow. nieszawskiego, — **Stanisławowi Czynszowi** w Niestuszewie pow. nieszawskiego, — **Leonowi Czyżakowi** w Sadkach pow. wyrzyskiego, — **Janowi Dąbrowieckiemu** w Lubieniu pow. włocławskiego, — **Józefowi Dąbrowskiemu** w Bydgoszczy, — **Józefowi Dambkowi** w Gackach pow. świeckiego, — **Janowi Damjanowi** w Grabowie pow. kościerskiego, — **Franciszkowi Dankowskiemu** we Włocławku, — **Ignacemu Dankowskiemu** w Nasiegniewie pow. lipnowskiego, — **Janowi Delke** w Czeczewie pow. kartuskiego, — **Franciszkowi Derdowskiemu** w Nowym Bukowcu pow. kościerskiego, — **Anastazemu Deręgowskiemu** w Osiu pow świeckiego, — **Michałowi Dereżyńskiemu** w Bydgoszczy, — **Leonowi Dobrzyńskiemu** we Włocławku, — **Ludwikowi Dobskiemu w Unisławiu** pow. chełmińskiego, — **Leonardowi Dorywalskiemu** we Włocławku, — **Kazimierzowi Drążewskiemu** w Bydgoszczy, — **Antoniemu Dreszlerowi w Marzęcinach** pow. lubawskiego, — **Antoniemu Drzycimskiemu** w Różannie pow. świeckiego, — **Marcinowi Dudziakowi w** Nowym Mieście Lubawskim, — **Józefowi Durce** w Kąkolu pow. toruńskiego, — **Janowi Dykierowi** w Dzięgielu pow. chojnickiego, — **Konradowi Dziąbie** w Różentalu pow. lubawskiego, — **Aleksemu Dziecielskiemu** w Tępczu pow. morskiego, — **Teofilowi Eichmannowi** w Piechowicach. — **Rudolfowi Erdmannowi** w Szubinie, — **Janowi Ewertowskiemu** w Robakowie pow. chełmińskiego, — **Józefowi Fabiszakowi w** Czołowie pow. nieszawskiego, — **Kazimierzowi Figelkowi** w Bydgoszczy, — Siostrze **Konstancji Kornelii Filipczak** w Wąbrzeźnie, — **Piotrowi Fitznerowi** w Bydgoszczy, — **Albinowi Aleksandrowi Fitzekowi** w Rozgartach pow. tczewskiego, — **Józefowi Flemingowi** w Chojnicach,

Ciąg dalszy nastąpi.

Domową bibliotekę naszych prenumeratorów

powiększyliśmy o takie arcydzieła literatury światowej:

w lipcu: 1) W. Somerset-Maugham „Wrota Wyzwolenia"
2) G. H. Wells: „Kraina ślepców"
w sierpniu: 1) Van des Meersch: „Dom na piasku"
2) K. Dickens: „Opowieści wigilijne"
w wrześniu: 1) A. Maurois „Oddech wojny" tom I
2) „ „ „Oddech wojny" tom II

Dzieła najprzedniejszych autorów świata daliśmy w artystycznej szacie graficznej.

Prenumerata naszej gazety łącznie z książkami (wyd. K) wynosi na miesiąc: z odbiorem w administracji 2.90 — z odbiorem przez pocztę 3.10.

Każdy nowy prenumerator może nabyć książki z poprzednich miesięcy po wpłaceniu 90 groszy za dwa tomy.

Codziennie gazeta i co miesiąc dwie książki za 2.90 lub 3.10 - to najkorzystniejsza prenumerata.

Hallo, tu Polskie Radio!

Piątek, 30 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Wiejskiej Jana Liersza. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół: „Pan Zagłoba lirnikiem" — fragment z powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem" w radiofonizacji Jadwigi Miecznikowskiej. 11,30 Utwory fortepianowe Brahmsa — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Centkowany przyjaciel" — opowiadanie dla dzieci. 15,30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 16,45 „Truskawiec" — felieton, wygł. Maria Dąbrowska. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro. 18,00 „Ile prądu zużywa moja lampa elektryczna?" — pog., 18,10 Koncert solistów. Wykonawcy: Janina Hupertowa — śpiew, Mieczysław Szaleski — altówka. 18,45 Nowości literackie omówi Stanisław Adamczewski. 19,00 Utwory fortepianowe Łucji Drege-Schielowej w wykonaniu kompozytorki. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Groteski i strachy" — koncert rozrywkowy. W przerwie: „Kurczę" — skecz Jarosława Nikitina (z Wilna). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Skrzynka rolnicza — inż. Wacława Tarkowskiego. 21,10 „Kalejdoskop" — koncert rozrywkowy. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Ludwika Rajtera. W programie muzyka węgierska. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku angielsk.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,10 Z oper — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 11,30 Feliks Mendelssohn-Bartholdy — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 Dokąd jechać w święto? 17,05 Tańce przy głośniku — płyty. 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 17,55 Program na jutro. 21,00 Rozmowę ze słuchaczami — przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,10 DEUTSCHLANDSENDER. „Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego.
20,15 SZTUTGART. „Pajace" — opera Leoncavalla.
20,15 LONDYN REG. Symfonia Nr. 9 Beethovena.
20,30 PARIS PTT. Koncert orkiestrowy.
20,30 FLORENCJA. „Czarny Pierrot" — operetka Hajosa.

Sobota, dnia 1 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Audycje poranne. 7.15 Koncert poranny w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Salonowej. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki" — audycję prowadzi Tad. Mayzner. 11.25 Koncert skrzypcowy D-dur Czajkowskiego — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.00 Audycja południowa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Dzień urodzin infantki" — słuchowisko. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16.45 „Nicolo Paganini" — felieton. 17.00 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego (z przyśpiewkami). W przerwie program na jutro. 18.00 Transmisja z Sali Rady Miejskiej uroczystej inauguracji V Tygodnia Propagandy Budowy Szkół Powszechnych. 18.45 „Józef Korzeniowski" (w 75-ą rocznicę zgonu) — szkic literacki. 19.00 Pieśni w wykonaniu Ady Witowskiej-Kamińskiej. 19.20 Reportaż z IX-go Zjazdu Fizyków Polskich w Wilnie. 19.30 Zygmunt Noskowski: Powrót — suita krakowiaków. Wykonawcy: I Warszawskie Koło Śpiewacze oraz Maurycy Janowski (tenor). 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 „Godzina niespodzianek" — audycja konkursowa (ze wszystkich Rozgłośni P. R.) 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8.10 Swojskie melodie — płyty. 8.55 Wiadomości z Pomorza. 11.25 Muzyka włoska — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17.00 Piosenki — płyty. 17.30 Uroczysta Inauguracja Wydziału Pomorzoznawczego Instytutu Bałtyckiego w Toruniu. Transmisja fragmentu otwarcia z Dworu Artusa. 17.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 17.55 Program na jutro.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20.00 LONDYN REG. Koncert symfoniczny.
20.10 DEUTSCHLANDSENDER. „Dubarry" — operetka Milloeckera-Mackebena.
21.00 RZYM. „L'Isola folle" — operetka Dalmare.
21.00 MEDIOLAN. „Faworyta" — opera Donizettiego.
21.15 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.
22.30 DROITWICH. Muzyka taneczna z Ameryki.

Węgierski kapelmistrz dyryguje w radio

Piątkowym koncertem wieczornym o godz. 22.00 dyrygować będzie kapelmistrz węgierski Ludwik Rajter. Artysta zaproszony został przez Polskie Radio na podstawie międzynarodowej umowy o wymianie artystycznej. Dzięki umowie tej polscy radiosłuchacze poznają artystów zagranicznych, zagranica zaś artystów i muzykę polską. Program koncertu piątkowego poświęcony będzie wyłącznie muzyce węgierskiej.

Koncert kompozytorski Łucji Drege-Schielowej

W piątek, 30 bm. o godz. 19.00 odbędzie się w Polskim Radio koncert kompozytorski Łucji Drege-Schielowej. Jedna z nielicznych polskich kompozytorek — kobiet, a zarazem pianistka odegra dwa Gawoty, Rondo-Scherzando, Mazurki i Marsz Cyrkowy.

Tegoż dnia o godz. 18.10 wystąpią przed mikrofonem: śpiewaczka operowa Janina Hupertowa i altowiolista Mieczysław Szaleski.

Numer akt: Km. 554/38. (10747

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem, ul. Gdańskie Przedmieście nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 października 1938 r. o godz. 11-ej w Nowem ul. Sądowa nr. 13 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Górnego mistrza stolarskiego w Nowem, składających się z szafy niewykończ., witryny niewykończ., 4 krzeseł niewykończ., toaletki, 6 krzeseł nowych, 2 nocnych stolików i aparatu radiowego, oszacowanych na łączną sumę zł 635,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 9 września 1938 r.

(—) **Twardowski, komornik**

SPRZEDAŻE

MIESZKANIA

RYNEK PRACY

RÓŻNE

Km. 1100/38. (10750

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 3 października br. godz. 12 u ekspedytora Sadeckiego w Toruniu ul. Mickiewicza, sprzedawać będę należące do Zenona Antkowiaka, różne meble oraz dywany.

(—) **Kozak, komornik sądowy**

Km. IV. 1051/38 i inne. (10749

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 6 października 1938 r. sprzedawał będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Nicwałdzie pow. Grudziądz, u p. Walczaka, około 160 ctn. jęczmienia, oszacowanego na łączną kwotę 1600 zł.

(—) **Maćkowiak, komornik.**

Km. IV. 959/38. (10748

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 3 października 1938 r. sprzedawał będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Radzynie pow. Grudziądz u pp. Skowrońskich: około 200 ctn. żyta oszacowane na łączną kwotę 1.600 zł.

(—) **Maćkowiak, komornik.**

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie § 83 rozp. Rady Ministrów (Dz. U. R. P. Nr. 62/32 poz. 580) ogłasza się, że w dniu 4 października 1938 r. o godz. 10,30 odbędzie się u p. Andrzejewskiego Józefa w Łasinie przymusowa sprzedaż 30 m^3 desek sosnowych wartości 2.700 zł.

Grudziądz, dnia 27 września 1938 r.

2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

Zl. 1659/IX. (10751

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	„
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Paryż bez... schronów przeciwlotniczych

W'ęk'za troska o... dzieła sztuki n'ż o ludzi

Paryż, we wrześniu.

Władze rządowe nie wstrzymały zarządzeń, wydanych w dniach największej gorączki. Ciężarówki rozwożą po Paryżu piasek, ogłoszono już nawet, w jaki sposób będą ochraniane dzieła sztuki przed zniszczeniem.

Rzecz ciekawa: dzieła sztuki znajdują się we Francji w lepszym położeniu, aniżeli... ludzie! Dzięki nierozsądnej polityce Frontu Ludowego, który po swojemu strawestował starorzymskie przysłowie: „si vis pace, para bellum“ na „si vis pacem, para pacem“. Paryż jest dzisiaj jedyną stolicą na zachodzie, która nie posiada odpowiednich urządzeń przeciwlotniczej obrony biernej. W całym Paryżu nie ma ani jednego schronu przeciwlotniczego, a ludność nie jest dostatecznie pouczona, ani też zaopatrzona w maski gazowe. We Francji na otrzymanie zamówionej maski potrzeba aż 6-ciu tygodni!

Paryżanie pocieszają się tym, że stacja i korytarze kolei podziemnej są naturalnymi schronami na wypadek bombardowania, ale wojna światowa wykazała, że schrony te są dość problematyczne... Dopiero kilka tygodni temu jeden z największych dzienników paryskich podał szereg fotografii prasowych: jedno ze zdjęć przedstawiało tunel kolejki podziemnej, całkowicie rozwalony przez pocisk nieprzyjacielski w r. 1917.

W każdym razie, jeśli idzie o bezcenne dzieła sztuki, będące skarbnicą narodową Francji, nie ma obawy, aby spotkać je mógł los niektórych hiszpańskich dzieł sztuki. Są one całkowicie zabezpieczone. Wszystkie ewentualności — nawet najgorsze — wzięte zostały pod uwagę przez czynniki, którym, powierzono nad nimi pieczę. Jeśli idzie np. o muzeum Louvre'u, wykonano urządzenia, które jednak dla publiczności są niewidoczne. Turyści i miłośnicy sztuki nadal zwiedzają muzeum, nie wiedząc o tym, że w ciągu dosłownie pięciu minut wszystkie dzieła sztuki mogą być zdjęte, ukryte i zabezpieczone przed wszelkimi niespodziankami wojennymi.

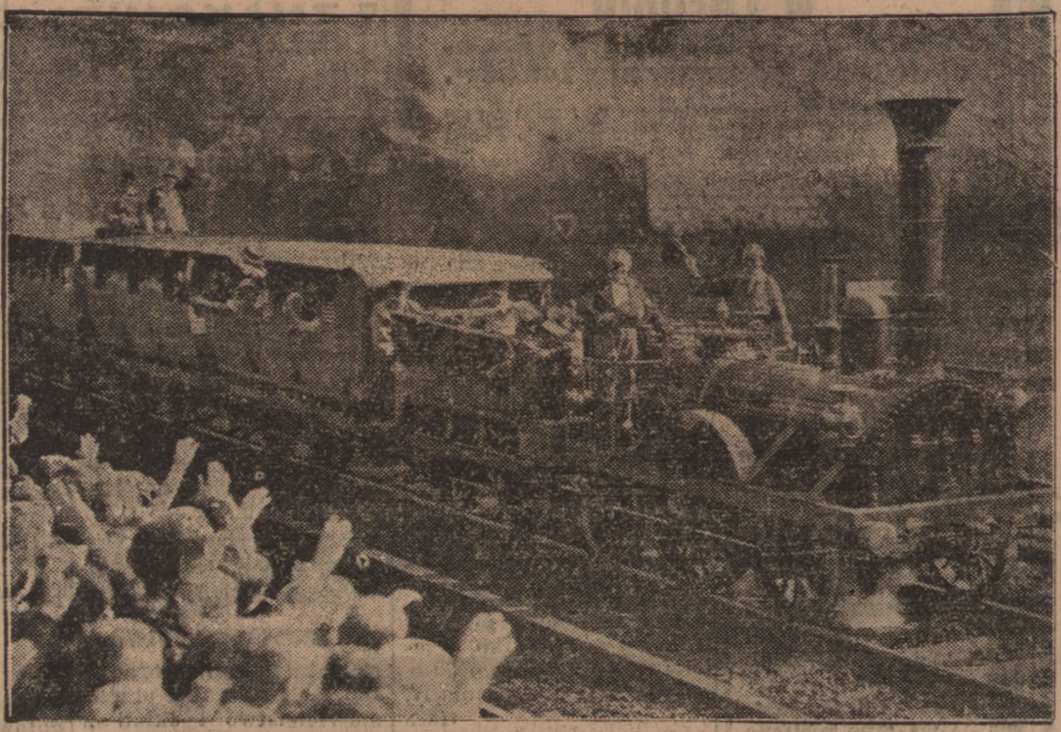
Znacznie więcej, bo aż pół godziny potrzeba, aby zabezpieczyć bezcennej wartości witraże jednej z najpiękniejszych katedr w Europie, katedry w Chartres. Zabezpieczenie, a więc zdjęcie i ukrycie witraży jest operacją niezwykle skomplikowaną i delikatną. Już dzisiaj naczelny architekt-konserwator katedry w Chartres podjął wstępne prace, ale rozkaz ukrycia witraży wydany będzie dopiero w chwili niebezpieczeństwa, gdyż pomimo wszelkich środków ostrożności bezcenne arcydzieła mogłyby ulec zniszczeniu w czasie przeprowadzki. Pomimo tych zarządzeń, francuska opinia publiczna zaniepokojona jest mocno faktem, że w pobliżu takiego arcydzieła sztuki, jakim jest katedra w Chartres, urządzono lotnisko wojskowe, co potęguje niebezpieczeństwo bombardowania. Szereg organizacyj ogłosiło już protest, domagając się przeniesienia lotniska, na razie jednak nie zdołano nic uzyskać.

W ogóle w Paryżu, w związku z decyzją rządu w sprawie Czechosłowacji, zapanowało odprężenie i nastroje ulicy są pogodniejsze.

Na rynku wydawnictw

Nowy numer „ZACZYNU“ — W nowym kolejnym 30 (87) numerze tyg. „Zaczyn“ zamieszczone są następujące artykuły: — „O udział w wyborach“ — omówienie praw i obowiązków obywatela przy wyborach do Izb Ustawodawczych. — „Problemy demokracji“ cz. II — na marginesie teorii prof. Młynarskiego i Mysłakowskiego. „Manifest pana Giertycha“ — omówienie książki „O wyjście z kryzysu“. — „Pawilon filmowy“ — krytyka pawilonu filmowego na XVIII Targach Wschodnich we Lwowie. — „Thermidor“ — o książce o Sowietach V. Serge'a „Losy pewnej rewolucji“. — „Zagadnienie owczarstwa“ — przykład wcielenia idei planowości. „Polska w obliczu historycznych przeobrażeń“ — o ostatnich wypadkach europejskich i udziału w nich Polski oraz Głosy i Odgłosy prasy.

Jak przed 100 laty...



Z okazji stulecia kolei Berlin — Poczdam odtworzono w tych dniach wiernie scenę sprzed stu lat, kiedy to puszczono w ruch pierwszy pociąg.

Amerykanie w popłochu opuszczają Europę

Wiele okrętów amerykańskich należących do floty handlowej i znajdujących się w rozmaitych państwach świata, otrzymao nakaz udania się do Europy i oddania się do dyspozycji obywateli amerykańskich powracających do Stanów Zjednoczonych. Liczba przebywających w rozmaitych państwach europejskich Amerykanów wynosi 70.000, z czego najwięcej mieszka ich we Włoszech (25.000). Statki amerykańskie odchodzące do Europy z Nowego Yorku, nie mają prawie pasażerów na pokładzie.

Kiepura i Marta Eggerth nagrywają „Toscę“

Przebywający od kilku dni w Mediolanie Jan Kiepura z małżonką Martą Eggerth podpisali umowę z włoską wytwórnią filmową, na czele której stoi syn Mussoliniego, Vittorio. Artyści przystąpią 15 października do wykonania wielkiego filmu „Tosca“, przerobionego, przy współudziale librecisty Pucciniego-Adamiego, z dramatu Sardou i opery puccinowskiej. Tematy muzyczne zaczerpnięto zarówno z opery, jak z dzieł innych kompozytorów. Film wykonany zostanie jednocześnie w dwóch językach: włoskim i niemieckim.

Umowa obejmuje ponadto udział Kiepury i Marty Eggerth, każdego oddzielnie, w dwóch innych filmach, których tematy nie są jeszcze ustalone. Akcja ma się rozgrywać w Rzymie i Paryżu.

Szwedzka ekspedycja radiowa w Polsce

zwiedza Gdynię, Bydgoszcz, Toruń

W tych dniach przybyła do Polski szwedzka ekspedycja radiowa. Samochód transmisyjny radiofonii szwedzkiej z aparaturą do nagrywania reportaży odbędzie podróż okrężną po Polsce. Dwaj przedstawiciele radiofonii szwedzkiej przebywać będą w Polsce około 15 dni, w czasie których wraz z delegatem Polskiego Radia zamierzają nagrać na płyty ponad 60 reportaży. Trasa samochodu transmisyjnego opracowana przez Polskie Radio jest następująca: od **Gdyni przez Bydgoszcz, Toruń,** Warszawę, Częstochowę, Katowice, Kraków, Mościce **do Zakopanego.**

Szwedzi interesują się zarówno tematami gospodarczymi jak historycznymi, kulturalnymi i folklorem.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

22) **Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej**

— Nie — odrzekł John — ale dziwię się. Moja gospodyni jest ostatnim człowiekiem, którą bym posądził o niedyskrecję — w dodatku, jeżeli chodzi o pana — nieznajomego. Zresztą ostrzegałem ją o plotkowaniu.

— Mam długie uszy — rzekł Cringle. Ale nie po to przyszedłem do pana, by rozprawiać o groszowych kradzieżach. Właściwie, co do licha ma pan do stracenia oprócz swej wolności?

— Mówi pan bardzo twardo — wtrącił chłodno Carisbrook.

— Co pan woli — cedził powoli sędzia, — twardą prawdę, czy niedomówienia?

— Ma pan prawdopodobnie coś ważnego do powiedzenia mi, ale jakoś ciężko to panu przychodzi.

— Chcę z panem mówić o Patrycji, córce mego starego przyjaciela, Merrimana. Cringle zniżył głos do szeptu: — Spójrz na mnie! Jestem już starcem, więc nie ma pan prawa wyrzucać mnie z mieszkania za to, że wtrącam się do pańskich spraw. Proszę się zastanowić dobrze nad tym, co panu powiem.

— Słucham — rzekł Carisbrook przygnębionym głosem.

Stary Cringle pytał sędziowskim głosem, a palec wskazujący prawej ręki podniósł w górę, jakby ostrzegając przed kłamstwem:

— Czy pan, jako człowiek... Jako człowiek z przeszłością uważa za właściwe w stosunku do Patrycji, by narzeczeństwo wasze nadal trwało?

Carisbrook skoczył na nogi. Jego oczy rzucały błyskawice.

— Siadaj — rzekł Cringle. — Musimy porozmawiać z sobą jak mężczyzna z mężczyzną. Proszę pamiętać, że Merriman był dla mnie droższym od brata. Jego dziecko zostało samo na świecie. Spodziewał się, że będę jej służył radą, chronił ją — przed nią samą nawet, jeżeli zajdzie tego potrzeba.

Carisbrook z trudem pohamował w sobie wściekłe pragnienie aby otworzyć drzwi i wyrzucić starego z domu. Oparł się mocniej o poduszkę fotelu i wpatrywał się groźnie w oczy Cringle'a.

— Jeżeli chodzi o zwolnienie jej ze słowa, to już to zrobiłem.

— A więc zwolnił ją pan?

— Nie, ale proponowałem jej swobodę.

— To całkiem inna sprawa — rzekł sędzia. Patrycja jest za romantyczna, aby zgodzić się na takie rozwiązanie narzeczeństwa. Każda dziewczyna będzie się raczej egzaltowała taką sytuacją, będzie chciała cierpieć, będzie chciała być właśnie bohaterką dramatu. Pewnie, że nie rzuci pana w ten sposób. Ale czy to nie byłby gest, powiedzmy męski gest, upierać się by z panem zerwała?

Carisbrook zerwał się na nogi.

— Sir — zawołał wzburzonym głosem, — czuję się całkiem na siłach by dbać o własne sprawy bez niczyjego wtrącania. Gdyby pan był młodszym człowiekiem nie słuchałbym pana tak cierpliwie, ale...

— No tak, spodziewałem się takiego stanowiska po panu — rzekł Cringle, westchnąwszy. A więc dobrze! Nie będę się wtrącał do was. Przyszedłem tu jako przyjaciel, ale...

— Nie — zaprzeczył Carisbrook. — Przyszedł pan zadowolony, że jestem już jakby skazany.

— Nic podobnego — sędzia potrząsnął głową — tylko po pańskim wyjeździe z Bankstone House doszedłem do pewnych wniosków. Deveraux przybył ofiarując swą pomoc. Przyszło mi wtedy na myśl, że Patrycja — no — była mu wdzięczna za towarzystwo. Tak! Trudno! Musiałem to panu powiedzieć. Chyba pan zdaje sobie sprawę z tego, że los Johna Carisbrooka przesądzony będzie w ciągu najbliższych paru dni? Osobiście, myślę, że nie ma pan cienia nadziei wywinięcia się od aresztu. Wszystkie poszlaki są przeciw panu.

— Nawet pan — zawołał gorzko Carisbrook.

— Baa! Zmieńmy lepiej temat — rzekł staruszek. — Żałuję w tej chwili, że wogóle przyszedłem do pana... — A więc był tu złodziej, tak? Czy go kto widział?

Carisbrook pomyślał sobie:

— Nieszkodliwy stary zrzęda. Nie trzeba go brać serio.

— O, tak — rzekł głośno. — Pani Tapper przyłapała go gdy starał się sforsować szuflady w biurku.

— Czy by go poznała?

— Nie, zdaje się, że był ucharakteryzowany.

— Aha! Czy znajdowało się coś w tym pokoju co mogło by skusić włamywacza? Pan rozumie, o co mi chodzi?

— Nie mam pojęcia, czego szukał. Carisbrook spojrzał na szufladę w której umieścił kopertę.

Stary Cringle pomyślał sobie:

— Jak łatwo ci detektywi zarabiają swoje pieniądze. Oczywiście, że to, cokolwiek to może być, znajduje się w tamtej szufladzie.

Pani Tapper zapukała bojaźliwie do drzwi. Chciała mówić z panem Carisbrookiem na osobności. Powiedziała mu, że znajoma zaproponowała jej pójście do kina, wobec tego wychodzi. Carisbrook i sędzia zostali sami w domu.

Pół godziny później gdy jeszcze rozmawiali, sędzia nagle przypomniał sobie, że umówił się na tę godzinę w mieście. Czy Carisbrook nie odprowadził by go do taksówki? Owszem, John chętnie się zgodził. Chciał zaczerpnąć trochę świeżego powietrza: był tak przygnębiony, że gdyby sędzia zaproponował mu spacer kilku-milowy, też by się zgodził.

Opuścili dom i szli rzeźko wzdłuż Eaton Avenue. Na rogu ulicy zatrzymał ich żebrak, prosząc o datek.

— Pracuj — odciął mu stary Cringle. — Ja też muszę pracować na życie.

(Ciąg dalszy nastąpi)